

FORWARD



magazyn studencki

skn progress N° 7

ISSN 1899-5748



18



Metamorfoza na studiach

18 lat
SKN PROGRESS



studia za granicą

Estonia

Wrogie **przejęcia**Branża **motoryzacyjna** w Polsce**Przedsiębiorczość** akademickaLokata czy konto **oszczędnościowe?****Ekologiczny** styl życia



FORWARD

magazyn studencki

Koordinator projektu:

Jakub Koziński

Redaktor naczelna:

Joanna Sobczak

Zespół projektowy:

Katarzyna Błaszkiwicz
Mateusz Kuśmierk
Katarzyna Lipczyńska

Autorzy tekstów:

Arkadiusz Guzanek
Agnieszka Jania
Monika Jaworska
Monika Karbownik
Jakub Koziński
Mateusz Kuśmierk
Katarzyna Lipczyńska
Małgorzata Lusar
Jakub Pacan
Dawid Rezler
Zbigniew Rybak
Paulina Siwak
Joanna Sobczak
Sylwia Wilk
Adrian Wójtowicz

Witajcie!

Za nami kolejna sesja, można więc znaleźć chwilę wytchnienia i sięgnąć po siódmy numer **FORWARDu**. Mamy nadzieję, że siódemka przyniesie Wam szczęście. Aby uprzyjemnić nowy semestr, przygotowaliśmy dla Was wiele ciekawych artykułów.

Na początek proponujemy artykuł o dotacjach unijnych, które są szansą na rozpoczęcie własnej działalności. Dowiedziecie się też, jak w ostatnich latach funkcjonowała polska branża motoryzacyjna. Zachęcamy również do przeczytania artykułu o kontaktach oszczędnościowych i lokatach, może niektórych z Was ten artykuł zachęci do oszczędzania. Jak w każdym numerze, poruszać będziemy tematy dotyczące rynku kapitałowego. Tym razem zajmiemy się wykupem lewarowanym oraz niedostateczną kapitalizacją spółek kapitałowych. Przyjrzymy się też mechanizmowi wrogiego przejęcia.

Ponadto w tym numerze zabierzemy Was w maksymalnie odłotowy studencki trip – jedna z naszych koleżanek przybliży Wam program wymiany międzyuczelnianej MOST. Każdego studenta zainteresuje pewnie artykuł o zmianach dokonujących się na polskich uczelniach. Wszystkim poszukującym pracy proponujemy artykuły o przedsiębiorczości akademickiej, Łódzkim Inkubatorze Technologicznym oraz międzynarodowych kwalifikacjach zawodowych. Zabierzemy Was również w podróż do Estonii.

Gorąco polecamy również artykuły związane z naszym codziennym życiem. W tym numerze możecie przeczytać o pożerającej pułapce konsumpcjonizmu oraz o ekologicznym życiu. Na sam koniec zapraszamy do przeczytania artykułu o 18 urodzinach **SKN Progress** – razem z Wami chcemy świętować naszą osiemnastkę :)

Cieszymy się bardzo, że **FORWARD** cieszy się tak wielką popularnością. Dziękujemy za wszystkie opinie na temat naszego pisma – bardzo pomogły nam przy tworzeniu tego numeru.

Zapraszamy do lektury!

Więcej informacji o magazynie **Forward** znajdziecie na naszej stronie internetowej:

www.forward.progress.org.pl

forward.redakcja@gmail.com



SKN Progress
Uniwersytet Łódzki

Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny
Instytut Finansów, Bankowości
i Ubezpieczeń
ul. Rewolucji 1905 r. 41, 90-214 Łódź
Siedziba: pok. D316a
Tel/Fax: (42) 635-51-05
progress@progress.org.pl
www.progress.org.pl

„Wszystkie materiały chronione są prawem autorskim. Przedruk lub rozpowszechnianie w jakiegokolwiek formie i jakimkolwiek języku bez pisemnej zgody wydawcy jest zabronione.”

„Wszelkie poglądy prezentowane w artykułach są subiektywną oceną autorów. Wydawcy magazynu nie ponoszą odpowiedzialności za błędy wynikające z zastosowania informacji zawartych w magazynie Forward.”

Grafika i skład: Tomasz Wochna
Druk: Drukarnia MiW www.miw.pl

Patronat nad pismem objęli:

prof. zw. dr hab. Włodzimierz Nykiel
Rektor Uniwersytetu Łódzkiego

prof. zw. dr hab. Jan Gajda
Dziekan Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego Uniwersytetu Łódzkiego

dr hab. Monika Marcinkowska prof. nadzw. UŁ
Dyrektor Instytutu Finansów, Bankowości i Ubezpieczeń
na Wydziale Ekonomiczno - Socjologicznym Uniwersytetu Łódzkiego

Patronat honorowy:

Hanna Zdanowska - Prezydent Miasta Łodzi
Jolanta Chełmińska - Wojewoda Łódzki



Prezydent
Miasta Łodzi



Wojewoda Łódzki
Jolanta Chełmińska





Spis Treści



Trendy biznesowe

Fundusze unijne sposobem na sukces | 2

Branża motoryzacyjna w Polsce | 4



Twoje finanse

Lokata czy konto oszczędnościowe? | 8



Analiza

Wykup lewarowany | 10

Niedostateczna kapitalizacja spółek kapitałowych | 12

Wrogie przejęcia: zarys teorii i weryfikacja praktyczna | 14



Edukacja i kariera

Program wymiany MOST | 18

Metamorfoza na studiach | 20

Przedsiębiorczość akademicka | 22

Łódzki Inkubator Technologiczny | 24

Dlaczego Estonia? | 26

Wiedza z certyfikatem | 28



Styl życia

Pożerająca pułapka konsumpcjonizmu | 29

Ekologiczne życie | 30



Wydarzenia

18 lat SKN Progress | 32



Tekst: Mateusz Kuśmierk

Uniwersytet Łódzki
Gospodarka Przestrzenna
SKN Progress
mateusz_kusmierk@wp.p



W dzisiejszym świecie biznesu funkcjonowanie bez kapitału nie jest możliwe, nie wspominając już o podejmowaniu nowego przedsięwzięcia czy dalszym rozwoju. Przed inwestorami i przedsiębiorcami chcącymi rozwijać własną działalność gospodarczą pojawia się pytanie: skąd pozyskiwać dodatkowe fundusze na rozwój i wprowadzanie nowych innowacji.

Z momentem przystąpienia Polski do Unii Europejskiej (UE), dynamika rozwoju polskiego rynku wzrosła. Polacy skorzystali nie tylko z bezpośrednich dotacji pieniężnych, ale także z gamy szkoleń i kursów podnoszących kwalifikacje przeciętnego Kowalskiego.

Korzyści płynące z tego procesu można rozpatrywać dwojako. W skali makro, a więc z punktu widzenia całej gospodarki, jak również w skali mikro, czyli punktu widzenia obywatela (należy uwzględnić tu indywidualne preferencje jednostek – wiek, poziom wykształcenia, miejsce zamieszkania itp.).

Czym są fundusze unijne?

Fundusze unijne są to środki gromadzone przez państwa członkowskie, zasilające budżet Wspólnoty. Środki te rozdysponowywane są pomiędzy kraje członkowskie, które przeznaczają je na rozwój gospodarczy, regionalny i społeczny.

Unia Europejska z funduszami związana jest od początku swojej działalności. W obecnej sytuacji fundusze mają jeden główny cel – zmniejszenie dysproporcji regionalnych i krajowych krajów mniej rozwiniętych, będących członkami UE.

O przyznanie dotacji mogą ubiegać się Beneficjenci - w ramach Programów Operacyjnych (PO), których zadaniem jest wyszczególnienie obszarów klasyfikujących się do przyznania funduszy i proces ich samego wdrażania.

Skąd pochodzą środki finansowe?

Kapitał unijny, przeznaczany jako dotacje, pozyskiwany jest z trzech głównych źródeł:

1. Przychodów z cel pobieranych od towarów importowanych z krajów nie będących członkami UE (tego typu przychody stanowią tradycyjne zasoby własne UE).
2. Z podatku VAT - państwo członkowskie ma obowiązek wnieść do budżetu centralnego określoną procentowo wartość ze środków pochodzących z podatku VAT.
3. Ze środków uzależnionych od dochodu narodowego państw członkowskich (0,73% PKB) – największe źródło zasilania budżetu UE.

Z jakich funduszy możemy skorzystać?

W obecnym programie dofinansowania 2007-2013 Polska może korzystać z dofinansowań w ramach następujących funduszy unijnych:

- **Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego (EFRR, ang. European Regional Development Fund)** - fundusz ten wspomaga regiony, których rozwój znacząco odbiega od średniej UE, oraz regiony, gdzie wspiera się inwestycje w infrastrukturę i ochronę środowiska, tworzenie nowych miejsc pracy oraz rozwój małych i średnich przedsiębiorstw.
- **Europejski Fundusz Socjalny (EFS, ang. European Social Fund)** - głównym jego zadaniem jest walka z bezrobociem w krajach członkowskich UE. Skupia się szczególnie na osobach zagrożonych długoterminowym bezrobociem oraz młodych ludziach wkraczających na rynek pracy.
- **Fundusz Spójności (FS, ang. Cohesion Fund)** skupia się na wzmacnianiu spójności społecznej i gospodarczej Wspólnoty przez finansowanie projektów dotyczących tworzenia całości w dziedzinie ochrony środowiska oraz infrastruktury transportowej.
- **Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich**

(EFRROW, ang. *European Agricultural Fund for Rural Development*) celem jest promowanie obszarów wiejskich na terenie Wspólnoty

● **Europejski Fundusz Rybacki** (EFR, ang. *European Fisheries Fund*), przed 2007 nosił nazwę Finansowego Instrumentu Wsparcia Rybołówstwa, jego zadaniem jest racjonalne gospodarowanie zasobami wód i prawem z sektora rybackiego oraz podniesienie ogólnej konkurencyjności rybactwa i przetwórstwa rybnego.

Wyżej wymienione fundusze bazowe stanowią podstawowe wsparcie, które oferuje Unia w odniesieniu do krajów członkowskich.

Ponadto w latach 2007-2013 w Polsce można pozyskiwać środki w ramach 16 Regionalnych Programów Operacyjnych oraz 6 Programów Operacyjnych o charakterze centralnym, takich jak:

1. Program Operacyjny Innowacyjna Gospodarka (POIG),
2. Program Operacyjny Kapitał Ludzki (POKL),
3. Program Operacyjny Rozwoju Rybołówstwa (PORR),
4. Program Operacyjny Infrastruktura i Środowisko (POIS),
5. Program Rozwoju Polski Wschodniej (PRPW),
6. Program Operacyjny Rozwoju Współpracy Terytorialnej (PO RWT).

Fundusz & Firma

Dotacje unijne przyznawane są: przedsiębiorcom chcącym wejść na rynek, osobom prowadzącym działalność w celu restrukturyzacji, modernizacji, wprowadzenia innowacji, czy też jednostkom na dofinansowanie projektów badawczo-rozwojowych.

Poszukujący unijnego wsparcia muszą się jednak liczyć z niełatwą drogą, jaką muszą przejść. Proces przyznawania dotacji nie jest łatwy ani szybki. Od momentu podjęcia decyzji o staraniu się o środki unijne do momentu uzyskania wsparcia, przyszły beneficjent musi przejść przez wiele etapów.

Podstawowymi warunkami uzyskania dotacji na rozpoczęcie działalności gospodarczej są:

- ukończenie etapu szkoleniowo-doradczego i uzyskanie zaświadczenia,
- złożenie w terminie wniosku o przyznanie środków finansowych na rozwój przedsiębiorczości wraz z biznes planem na 2 lata i oświadczeniami po zakończeniu

etapu szkoleniowo-doradczego i przed rozpoczęciem działalności gospodarczej,

- wniesienie wkładu własnego w formie pieniężnej lub rzeczowej na rozpoczęcie działalności gospodarczej udokumentowanego fakturami, rachunkami lub wyceoną rzeczoznawcy,

- pozytywna ocena wniosku o przyznanie środków finansowych na rozwój przedsiębiorczości wraz z biznes planem na 2 lata i oświadczeniami przez Komisję Oceny Wniosków,

- uzyskanie wpisu tworzonego przedsiębiorstwa do ewidencji działalności gospodarczej po otrzymaniu pozytywnej decyzji o przyznaniu środków finansowych na własną działalność gospodarczą.

Po zarejestrowaniu działalności gospodarczej uczestnik podpisuje umowę na otrzymanie wsparcia finansowego.

Jeżeli rozważamy pozyskanie kapitału z dofinansowań unijnych, ważne jest, aby zaplanować dokładnie plan działania i wszystko przeprowadzić w kilku krokach. Na początku warto przeprowadzić analizę, pozwalającą określić mocne i słabe strony przedsięwzięcia. Kolejnym krokiem jest zapoznanie się z konkursami dostępnymi w ramach projektów realizowanych przez Regionalne Programy Operacyjne. Następnie należy przygotować i złożyć wniosek o przyznanie funduszy, będący podstawą preselekcji. Ponadto należy przygotować dokumentację (biznesplan, kosztorys wydatków, załączniki) niezbędną do przyznania dotacji. Po zakończeniu procesu przygotowań, realizowany jest sam projekt. Musimy pamiętać o precyzyjnym rozliczeniu się, służą temu sprawozdania z przebiegu inwestycji. Otrzymujemy dzięki temu zwrot części lub całości poniesionych kosztów.

Powyższe kroki wydają się proste, niestety tylko na pozór. Podczas ich realizacji często napotykamy wiele przeszkód, które w większości przypadków spowodowane są naszą nieświadomością. Do najczęściej popełnianych błędów zaliczyć możemy: błędnie wypełnione wnioski, niekompletne załączniki, niekompletny biznesplan, brak zgodności dokumentów potwierdzających poniesione nakłady, niewłaściwe daty na dokumentach, itp.

Wszystko zaczyna się od wniosku. Mało kto wie, że wnioski składa się do Regionalnej Instytucji Finansującej dany region. Udostępniona jest także gama szkoleń i darmowych konsultacji pozwalających, krok po kroku, stworzyć wniosek, wskazać, gdzie powinien być złożony i jak powinien wyglądać, aby być pozytywnie

rozpatrzony. Warto korzystać z punktów konsultingowych, gdyż materiały zamieszczone na setkach stron internetowych, są tak szeroko zdefiniowane, że użyteczne stają się jedynie profesjonalistom. Punkty informacyjne są zatem jednym z najistotniejszych form, po które każdy zainteresowany może w sposób bezpłatny sięgnąć, aby otrzymać radę i pomoc w zaplanowaniu procesu zdobywania kapitału jak i w trakcie jego gospodarowania.

Możliwości korzystania ze środków Unii Europejskiej są dla każdego przedsiębiorstwa niezwykle ważne. Stanowią dodatkowe źródło finansowania. Dają ogromną szansę szybszego rozwoju, po którą należy sięgać. Zwiększa się dzięki nim konkurencyjność na rynku, co jest zjawiskiem pozytywnie odbieranym przez konsumentów. W przypadku, gdy mamy zamiar ubiegać się o dotacje, warto śledzić wszelkie dostępne formy przekazu informacji - przeglądać strony internetowe, fora tematyczne oraz odwiedzać stronę Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości, na której znajdziemy wiele cennych informacji. Dotacje unijne to niepowtarzalna szansa dla wielu polskich firm...





Tekst: Sylwia Wilk
 Politechnika Łódzka
 Business and Technology
 s.wilk88@gmail.com

Branża motoryzacyjna w Polsce

Branża motoryzacyjna w Polsce przez długi czas była jednym z najprężniej rozwijających się sektorów gospodarki. Jeszcze w 2008 roku zatrudniała ona ponad 188 tys. osób. Jednak kryzys nie ominął i tej gałęzi przemysłu.

Pierwszym krokiem w walce z załamaniem na rynku było zwolnienie tempa produkcji przez rezygnację z trzeciej zmiany czy też skracanie tygodnia pracy z pięciu do czterech dni. Podjęto również decyzję o wprowadzeniu przestoi technicznych, trwających nawet miesiące. Te działania doprowadziły do drastycznego ograniczenia liczby pracowników, zarówno w fabrykach jak i u dostawców komponentów. W przypadku innych państw europejskich branża motoryzacyjna poniosła znacznie większe straty, głównie dlatego, że ich gospodarka w znacznie większym stopniu uzależniona są od tego sektora. Rządy krajów Europy Zachodniej starały się aktywnie walczyć z załamaniem, m.in. przez wprowadzenie dotacji do zakupu ekologicznych aut. Takie działania w znacznym stopniu przyczyniły się do wzrostu zainteresowania zakupem nowych pojazdów i rozkręcenia pracy w fabrykach. Analizując dotychczasową sytuację gospodarki światowej warto zadać pytanie, czy ożywienie na rynkach finansowych poprawi nastroje w Polsce.

Motoryzacyjna mapa Polski

Od 2007 roku po polskich drogach jeździ o 8% samochodów więcej w stosunku do lat poprzednich. Wśród ponad 14 mln zarejestrowanych pojazdów większość stanowią samochody osobowe. W minionym roku w Polsce sprzedano 293 tys. nowych aut, natomiast sprowadzono aż 995 tys. samochodów używanych. Z pewnością duża ilość pojazdów importowanych wywarła negatywny wpływ na stan polskiego przemysłu samochodowego. W prywatnym imporcie przeważają auta mające ponad 10 lat. Ten trend utrzymuje się od czasu przystąpienia Polski do Unii Europejskiej, gdyż wcześniej obowiązywało wiele ograniczeń w przewozie starszych modeli. Konsekwencje takiej tendencji ponosi całe społeczeństwo, starsze auta są mniej bezpieczne oraz emitują znacznie więcej trujących spalin niż nowsze modele. Analizując samochodową mapę Polski, najwięcej pojazdów zarejestrowanych jest w województwie mazowieckim (przeszło 3 mln aut), na drugim miejscu znalazło się województwo śląskie z ilością 2 mln pojazdów. Najmniej zmotoryzowanymi województwami okazały się lubuskie (ok. 500 tys. sztuk) oraz opolskie (ok. 550 tys. sztuk).

Produkcja aut w Polsce

Choć w ostatnim czasie produkcja samochodów w Polsce znacznie zmalała, to

jednak możemy poszczycić się znacznymi osiągnięciami w tej dziedzinie. Zdecydowanym liderem jest fabryka Fiata w Tychach, która w minionym roku wyprodukowała niemal pół miliona aut, co stanowi około 45% wszystkich pojazdów. Najpopularniejszymi modelami fiata były Panda (215 tys. sztuk) i „500” (202 tys. sztuk). Poznańska fabryka Volkswagena wyprodukowała 176 tys. aut - głównie modelu Caddy. Innym liderem produkcji była gliwicka fabryka Opla, z której w zeszłym roku wyjechało ponad 170 tys. pojazdów. Opel wyprodukował jednak znacznie mniej samochodów niż przed rokiem, przyczyną tego było znaczne ograniczenie popytu na Zafirę. Ponadto w warszawskiej fabryce FSO wyprodukowano ok. 150 tys. pojazdów, głównie Chevroletów Aveo. Jednak nie bez znaczenia jest fakt, iż polskie fabryki samochodów pracują głównie na eksport, tak więc malejący popyt w Europie Zachodniej powoduje wstrzymanie produkcji w kraju. Do Unii Europejskiej trafia ponad 83% polskich wyrobów motoryzacyjnych. Najważniejszymi odbiorcami są Włochy, Niemcy, Wielka Brytania oraz Czechy.

Nie bez znaczenia jest jednak produkcja dla naszego rodzimego rynku. W tym przypadku zdecydowanym liderem jest firma DZT Tymińscy. Przedsiębiorstwo oferuje głównie samochody marki Honker i Pasagon. Auta produkowane są obecnie w dawnej fabryce Daewoo w Lublinie, firma zakłada osiągnięcie pułapu produk-



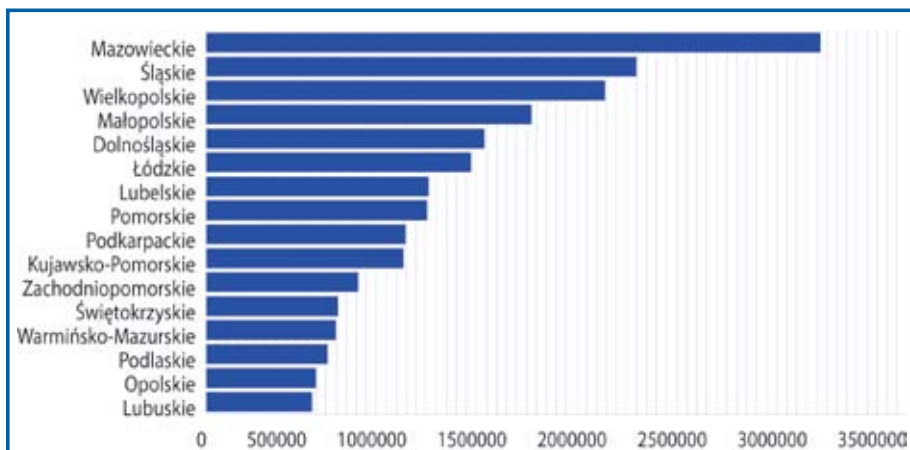
Wykres 1: Geograficzna mapa Polski

cyjnego rządu 10 tys. sztuk rocznie. Jej głównymi odbiorcami są różne służby mundurowe, zwłaszcza Wojsko Polskie. Firma posiada również odbiorców cywilnych, m.in. KGHM Polska Miedź. Poza produkcją aut DZT Tymiński dostarcza również komponenty samochodowe m.in. do fabryki Kia na Słowacji. Choć firmie daleko do osiągnięcia pozycji lidera, to jest ona przykładem rodzinnego interesu, opartego w stu procentach na kapitale polskim.

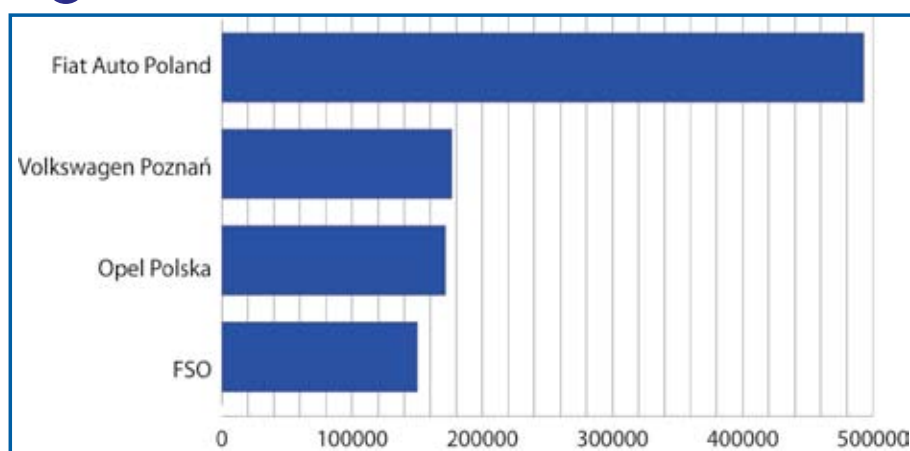
Na szczególną uwagę zasługuje również import aut. W minionym roku sprzedano ponad 300 tys. samochodów, wartość tego rynku wyniosła blisko 23 mld zł. Zdecydowanie największym uznaniem cieszyła się czeska Skoda posiadająca w Polsce ponad 10% udziału w rynku. Inne popularne marki to Toyota, Fiat oraz Ford. Jednak zaobserwować również mogliśmy wzrost zainteresowania markami takimi jak Hyundai, Mitsubishi czy Kia. Konsekwentnie, odnotowano większą sprzedaż najmniejszych modeli oraz SUV-ów. Z drugiej strony znacznie spadło zainteresowanie vanami oraz samochodami luksusowymi.

Pozycja przemysłu motoryzacyjnego w polskiej gospodarce

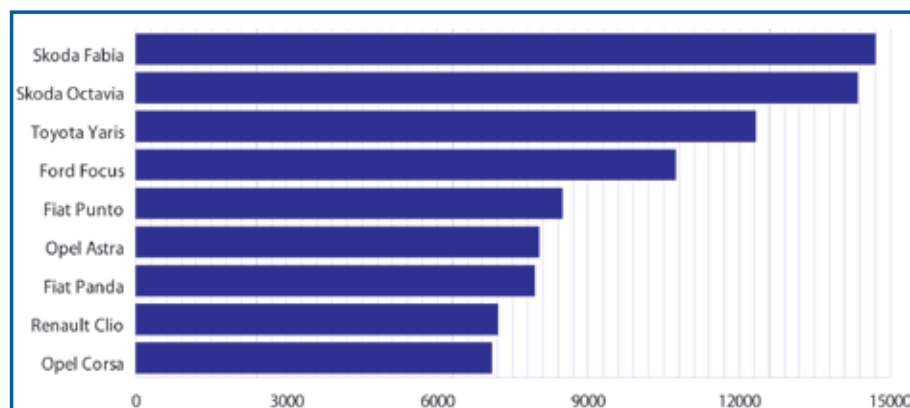
Z punktu widzenia ekonomii, Polska to jeden z największych producentów samochodów w Europie Środkowo-Wschodniej. W regionie tylko Czechy wyprzedzają nasz kraj pod względem ilości wyprodukowanych pojazdów. Innym dużym konkurentem Polski jest Słowacja. Na kondycję naszego kraju w dużym stopniu wpływa sytuacja na rynkach światowych. Lata 2004-2007 dawały bardzo optymistyczne prognozy na przyszłość, sprzedaż samochodów w Polsce rosła wówczas średnio o 10% rocznie. Jednak rok 2008 był już znacznie słabszy. W wyniku problemów na rynkach światowych tempo wzrostu w Polsce również spadło. Lecz nawet ten ciężki okres pokazał, jak ważny jest to sektor dla całej polskiej gospodarki. Branża motoryzacyjna osiągnęła większą sprzedaż niż producenci metali, produktów chemicznych czy tworzyw sztucznych. W 2008 roku, udział sektora motoryzacyjnego w całkowitej sprzedaży przemysłu wyniósł 9,5%. Ważne jest, iż w minionych latach wzrost cen w polskim przemyśle utrzymywał się na poziomie inflacji, czyli około 2%. Jednak w przypadku sektora motoryzacyjnego ceny systematycznie spadają. Począwszy od 2005



Wykres 2: Produkcja aut w Polsce



Wykres 3: Najpopularniejsze modele w roku 2010





roku, ceny samochodów maleją średnio o ok. 2,2% rocznie. Co więcej, analiza produkcji i sprzedaży pokazuje, że w ponad 95% przypadków auta wyprodukowane w Polsce przeznaczane są na eksport. Branża motoryzacyjna stanowi 16% wartości całego polskiego eksportu. Sytuacja ta wynika z ogólnego trendu przenoszenia produkcji z Europy Zachodniej do Europy Wschodniej. Konsekwentnie gotowe produkty kierowane są na rynki zachodnie.

Inwestycje w polskim sektorze motoryzacyjnym

Na rozwój polskiego sektora motoryzacyjnego bezpośrednio wpływają inwestycje zagraniczne. Rekordowy pod tym względem był rok 2007, kiedy to do Polski napłynęło 4,3 miliarda PLN. Rok później było to już 3,8 miliarda PLN. Przyczyną tego spadku nie były pierwsze oznaki kryzysu gospodarczego a ogólne zwolnienie tempa napływu zagranicznych inwestycji do naszego kraju. Większe inwestycje w sektorze motoryzacyjnym przełożyły się na wzrost zatrudnienia. Tylko

w latach 2006-2008 wzrost ten wynosił ponad 10%, podczas gdy dla całego przemysłu ta wielkość wynosiła 2,2 - 3,5%. Odnotowano również znaczny wzrost płac, tylko w 2007 wzrosły one o ponad 10%.

Jednak utrzymanie tej tendencji nie trwało długo, ponieważ razem z zahamowaniem rozwoju gospodarczego w wyniku kryzysu płace i zatrudnienie

zmały. Warto zaznaczyć że praca w sektorze motoryzacyjnym charakteryzuje się wysoką wydajnością. Ponadto procesy produkcji w coraz większym stopniu oparte są na automatyzacji, a co za tym idzie potencjał wzrostu zatrudnienia w tym sektorze jest coraz niższy.

Powyższa analiza napawa optymizmem, jednak w praktyce sytuacja nie wygląda już tak dobrze. Patrząc na sektor przez pryzmat rentowności sprzedaży, można zaobserwować, że motoryzacja jest branżą o najniższych wynikach w całym przemyśle przetwórczym. Powodem takiej sytuacji są bardzo wysokie koszty materiałów oraz energii wykorzystanej do produkcji.

Pozycja Polski na motoryzacyjnej mapie Europy zdaje się być obecnie niezagrażona. Jednak kryzys na tym rynku może nakłonić inwestorów do szukania jeszcze tańszych rejonów świata. Warto zatem przeanalizować czynniki, które mogą mieć wpływ na przyszłość Polski. Z pewnością ważnym aspektem jest powierzchnia naszego kraju. Polska jest największym krajem Europy Środkowo - Wschodniej i również pod względem potencjału ekonomicznego jesteśmy liderami. Ze względu na fakt, iż większość produkcji przeznaczona jest na rynki unijne, nie bez znaczenia są koszty produkcji i eksportu, obecność wykwalifikowanej siły roboczej, obciążenia podatkowe oraz jakość infrastruktury. Unia Europejska prognozuje, iż w 2011 roku Czechy, Węgry i Słowacja wrócą do tempa rozwoju gospodarczego sprzed kryzysu. Jednak Polska w tym czasie będzie rozwijać się nieznacznie wolniej od konkurentów.

Ostatnie miesiące były bardzo trudne dla polskiego przemysłu motoryzacyjnego. Fabryki samochodów oraz podzespołów znacznie ograniczyły produkcję. W ostatnim kwartale minionego roku wyprodukowano o ponad 22% aut mniej w stosunku do lat ubiegłych. Obecnie bardzo trudno jest prognozować jak wyglądać będzie rok 2011. Z pewnością od popytu na rynkach europejskich zależeć będzie kondycja polskiej gospodarki. W minionym roku sprzedaż nowych samochodów znacznie zmalała, dopiero w listopadzie odnotowano nieznaczny wzrost będący reakcją na zachęty ze strony europejskich rządów. Ekspertsi prognozują jednak, iż prawdziwe ożywienie nastąpi dopiero po roku 2013, kiedy to sprzedaż aut wróci do poziomu sprzed 2007. Spadający popyt na nowe auta przekłada się na gorszą sytuację

podwykonawców zaopatrujących fabryki w Polsce i zagranicą. W wyniku tej sytuacji wielu przedsiębiorców zmuszonych było do zmiany swoich planów produkcyjnych. Niektóre fabryki zdecydowały się zmniejszyć czas pracy, a redukcje zatrudnienia nie ominęły żadnego producenta.

Lepiej prezentują się dane dotyczące sprzedaży nowych pojazdów. W minionym roku udało się zaobserwować duże zainteresowanie ze strony naszych sąsiadów, w szczególności Słowaków i Niemców. Sytuacja ta wynika z korzystnego kursu złotego do euro. Ponadto niemiecki rząd wprowadził system dopłat do zakupu nowych samochodów pod warunkiem złomowania starego pojazdu. Wielu przedsiębiorców z branży motoryzacyjnej podkreśla, że przetrwanie obecnej sytuacji ułatwiłyby działania ze strony państwa. Dlatego z dużym entuzjazmem przyjmowali propozycje uelastycznienia rozliczania czasu pracy czy dostępu do gwarancji kredytowych. Jednak dotychczasowe pomysły nie znajdują odzwierciedlenia w realnych działaniach.

Branża motoryzacyjna to jeden z ważniejszych sektorów polskiej gospodarki. Odnieśliśmy wiele sukcesów, jednak ważne jest aby stworzyć odpowiednie warunki do jej dalszego rozwoju. Z pewnością nie będzie to łatwe w świetle rosnących kosztów siły roboczej, złego wizerunku Polski jako ośrodka biznesowego czy słabej administracji publicznej. Co więcej, tendencje biznesowe w Europie również nie napawają optymizmem. Jednak należy zadać sobie pytanie, dlaczego przez ostatnie 10 lat produkcja aut w Polsce wzrosła tylko o jedną czwartą, podczas kiedy w tym samym okresie w Czechach czy Rumunii aż trzykrotnie. Ponadto koncerny motoryzacyjne coraz częściej wybierają kraje takie jak Węgry czy Ukraina, a nie Polskę. Rozwiązaniem tej sytuacji może okazać się zmiana regulacji prawnych, zarówno na poziomie krajowym jak i lokalnym, mowa tu głównie o tworzeniu stref ekonomicznych, gdyż to właśnie w nich najczęściej działają firmy motoryzacyjne. Choć miniony kryzys finansowy był dużym egzaminem dla sektora motoryzacyjnego, a Polska wyszła z niego obronną ręką, to z pewnością najbliższe lata pokażą czy jesteśmy poważnym graczem na motoryzacyjnej mapie świata.



xtb
online trading

forex towary giełda

kariera w **xtb** be a part of **our team**



trading

Pasjonują Cię instrumenty finansowe, masz zdolności analityczne, wiesz czym są CFD, na czym polega kwotowanie i chcesz poznać reguły aktualizowania punktów swapowych?

executive trainee program

Chcesz zdobyć wszechstronną wiedzę o firmie i rozwijać kompetencje przywódcze? Kształcimy przyszłych liderów a najlepszym oferujemy szybki awans oraz możliwość kierowania zagranicznymi oddziałami spółki.

dział analiz

Z zaciekawieniem śledzisz trendy na światowych rynkach waha, towarów oraz indeksów giełdowych, chcesz być autorem analiz i komentarzy rynkowych emitowanych w mediach?

Potrafisz dzielić się unikatową wiedzą z zakresu zasad funkcjonowania rynków finansowych i występować w roli wykładowcy podczas konferencji oraz szkoleń?

dział sprzedaży

Jesteś osobowością, która z entuzjazmem poznaje nowych ludzi?

Chcesz nas wspierać w tworzeniu pozytywnych relacji z Klientami i sprawdzić się w realnych sytuacjach sprzedażowych?

dział IT

Chciałbyś brać udział w innowacyjnych projektach IT realizowanych w obszarze globalnego rynku finansowego?

Gwarantujemy dostęp do nowoczesnych technologii, pracę w młodym, dynamicznym zespole specjalistów i uczestnictwo w ambitnych międzynarodowych projektach.

dział obsługi klienta

Potrafisz docierać do ludzi i wspierać ich w działaniach? Chętnie służyś radą i pomagasz w rozwiązywaniu problemów?

Rozwijaj swoje kompetencje interpersonalne pracując z Klientami XTB.

dział marketingu & pr

Jesteś wulkanem pomysłów i potrafisz kierować wieloma sprawami jednocześnie? Tutaj poczujesz prędkość Formuły 1.

dział prawny

Interesują Cię zagadnienia prawne związane z obrotem instrumentami finansowymi? Planujesz specjalizować się w problematyce dotyczącej rynku kapitałowego i w przyszłości świadczyć pomoc prawną w zakresie spraw związanych z działalnością domu maklerskiego?

w **xtb** odnajdziesz **pasję** i osiągniesz **zamierzone cele**



Jesteś otwarty na ciągły rozwój i poszukujesz pracy w innowacyjnej, nowoczesnej firmie?

Dążysz do nabycia praktycznej wiedzy w profesjonalnym, międzynarodowym środowisku?

Chcesz zdobywać doświadczenie w naszych placówkach zagranicznych?

skontaktuj się z nami:

X-Trade Brokers Dom Maklerski S.A.
00-876 Warszawa, ul. Ogrodowa 58,
e-mail: hr@xtb.pl, tel. 22 201 95 77,
www.xtb.pl

Więcej informacji wraz z aktualnymi ofertami dla studentów i absolwentów znajdziesz na:

www.xtb.pl/Kariera



Tekst: Jakub Koziński

Uniwersytet Łódzki
Ekonomia, Finanse i Rachunkowość
SKN Progress
kozinskik@wp.pl



Lokata CZY konto oszczędnościowe?

Posiadając oszczędności warto zastanowić się nad ich odpowiednim ulokowaniem. Trzymanie ich na popularnym koncie rozliczeniowym jest może i najwygodniejszym rozwiązaniem, jednak pamiętać należy, że w taki sposób pieniądze nie mają szansy „zarobić na siebie”. Kwota uzyskana z ulokowania oszczędności na lokacie czy koncie oszczędnościowym może dać nam chociażby drobną sumkę „na waciki”, którą szkoda byłoby stracić. Które z wyjść jest jednakże tym lepszym rozwiązaniem? Mam nadzieję, że na to pytanie odpowie niniejszy artykuł.

Czym jest lokata terminowa

Lokata terminowa jest jednym ze sposobów na uzyskanie dodatkowych środków z posiadanego kapitału. Stanowi umowę pomiędzy klientem a bankiem, na podstawie której bank zobowiązuje się, w zamian za powierzone mu środki, wypłacić klientowi odsetki wraz z wpłaconym kapitałem w ustalonym terminie. Ponieważ powierzone bankowi środki pozostają do jego dyspozycji przez dłuższy okres czasu, oprocentowanie lokat jest dość wysokie. Dzięki temu podstawowy cel zostaje osiągnięty.

Należy jednak pamiętać, że to rozwiązanie nie jest wolne od wad. Jeżeli zdecydujemy się na dłuższą lokatę o stałym oprocentowaniu może się okazać, że w trakcie jej trwania traci ona na swojej atrakcyjności względem innych ofert. Taki sam efekt przyniesie zmniejszenie procentowania w trakcie trwania lokaty. Kolejną wadą jest także to, że zazwyczaj

przy wcześniejszej wypłacie kapitału (co jest niejako zerwaniem warunków umowy) całe zgromadzone odsetki przepadają. Rotacje między lokatami są więc w takim przypadku niemożliwe. Na szczęście na rynku dostępne są lokaty o krótszym okresie trwania, jednak często wraz z jego skróceniem spada wysokość oprocentowania.

Konto oszczędnościowe – połączenie lokaty i RORu

Konto oszczędnościowe to dość nowy twór bankowy na naszym rynku. Jest to swego rodzaju hybryda - tak jak lokata posiada wyższe niż zwykłe konta rozliczeniowe oprocentowanie, ale w przeciwieństwie do niej umożliwia wpłacanie i wypłacanie środków pieniężnych w dowolnym momencie. Dzięki takiemu połączeniu nie musimy „zamrażać” naszych środków, aby mogły one nam przynieść dodatkowe korzyści. W każdej chwili możemy bez utraty odsetek wypłacić część bądź całość ulokowanego kapitału. W każdej chwili możemy też zwiększyć ilość środków na koncie, które będą „rosły” na takich samych warunkach jak wpłacone poprzednio bez konieczności podpisywania dodatkowych umów czy składania wniosków. Inną zaletą kont oszczędnościowych jest to, że możemy dokonywać dowolnych rotacji między kontami, które w danym okresie czasu okażą się korzystniej oprocentowane.

Oczywiście takie rozwiązanie również nie jest idealne. W większości banków, w przypadku, gdy chcemy wypłacić środki z konta więcej niż raz w miesiącu musimy za taką transakcję dodatkowo zapłacić. Co prawda kwota ta jest niewielka (zwykle 5-10zł), jednakże w przypadku małych

miesięcznych odsetek może okazać się, że pochłonie w całości osiągnięty zysk.

Nie tylko oprocentowanie ma znaczenie

Wygląda na to, że wybór staje się dość prosty: jeżeli jesteśmy pewni, że nie naruszymy danej kwoty, wybierzemy wyżej oprocentowaną lokatę, jeśli zaś środki mogą być nam potrzebne, będzie to konto oszczędnościowe. Niestety wybór wbrew pozorom, taki prosty nie jest. Wpływa na to głównie częstotliwość kapitalizacji odsetek, która oddziałuje nie tylko na efektywną stopę procentową, ale również na możliwość uniknięcia „podatku Belki”. Ważne są także dodatkowe opłaty jakie musimy ponieść w związku z prowadzeniem konta czy założeniem lokaty.

Pamiętaj o kosztach

Jeśli chodzi o koszty założenia lokaty są one zerowe. Często nie ma konieczności zakładania konta w danym banku, gdyż lokata dokonywana jest ze specjalnie utworzonego konta roboczego. Inaczej bywa już w przypadku kont oszczędnościowych. Choć w większości przypadków są one bezpłatne, to do ich prowadzenia zwykle jest wymagane posiadanie rachunku rozliczeniowego. Te z kolei są, choć nie zawsze, obciążone opłatami za prowadzenie. Łatwo i szybko można więc sprawdzić opłacalność danego konta względem lokaty odejmując od kwoty uzyskanych odsetek opłatę za prowadzenie rachunku.

Kapitalizacja odsetek

Najważniejsza jest chyba jednak wspomniana częstotliwość kapitalizacji od-



Lokata czy konto oszczędnościowe?



Tabela 1 Oprocentowanie kont oszczędnościowych.



LP	Bank/produkt	Zysk		Oprocentowanie	
		po opodatkowaniu	przed opodatkowaniem	nominalne	efektywne
1	BNP Paribas Fortis Konto Więcej Oszczędnościowe	293.40 zł	293.40 zł	5.80%	5.97%
2	Polbank EFG Konto Mocno Oszczędzające	239.66 zł	239.66 zł	4.75%	4.86%
3	Z Open Finance Konto oszczędnościowe	226.91 zł	226.91 zł	4.50%	4.60%

setek. Z jednej strony wpływa ona na wielkość efektywnej stopy procentowej, a więc faktycznie uzyskiwanej z wpłaconych środków. Im częstsza kapitalizacja odsetek, tym wyższe będą nasze zyski. Wyjaśnić można to tym, że dzięki częstszej kapitalizacji pojawiające się na naszym koncie odsetki są już oprocentowane w kolejnym okresie. Efektywną stopę procentową można obliczyć za pomocą wzoru:

$$r_{ef} = \left(1 + \frac{r_{nom}}{m}\right)^m - 1$$

gdzie: r_{ef} – efektywna stopa procentowa, r_{nom} – nominalna roczna stopa procentowa, m – ilość kapitalizacji odsetek w roku.

Kapitalizacja odsetek ma również inne znaczenie dla naszych oszczędności. Dzięki częstszej kapitalizacji kolejne jednorazowe wpływy z odsetek są niższe i często są dzięki temu objęte „zerowym podatkiem Belki”. Jak to jest możliwe? Aby to wyjaśnić należy zacząć od samego sposobu obliczania podatku.

1. Zaczynamy od zaokrąglenia wartości uzyskanego dochodu do wartości pełnej złotówki (wartość 50 gr zaokrąglić należy do pełnej jednostki w górę). I tak mamy np. dla wartości odsetek 3,70 zł wartość 4 zł, dla 6,24 zł wartość 6 zł.

2. Następnym krokiem jest policzenie wartości 19% (stopa podatkowa) od uzyskanej wartości. Dla wspomnianych wartości będą to 0,76 zł dla 4 zł i 1,14 zł dla 6 zł.

3. Ostatnim etapem jest ponowne zaokrąglenie wyniku do pełnej złotówki. I tak dla kwoty odsetek 3,70 zł zapłacimy 1 zł podatku i taką samą kwotę dla 6,24 zł.

UWAGA! Ominięcie podatku Belki będzie możliwe tylko do 1 lipca 2011 roku. Tego dnia zmieniają się zasady zaokrąglania podstawy opodatkowania i samego podatku. Wg nowych zasad dochód i obliczony następnie podatek zaokrąglić będziemy do pełnego grosza w górę.



Wracając do punktu drugiego możemy zauważyć, że gdyby obliczona wartość wynosiła poniżej 50 gr, w punkcie trzecim musiałaby zostać zaokrąglona do zera. Kwotą odsetek wolną od opodatkowania jest więc kwota 2,49 zł (kwota zaokrąglona to 2 zł, podatek przed zaokrągleniem 0,38 zł, podatek do zapłacenia 0 zł).

Obliczenie jaka kwota oszczędności pozwoli nam uniknąć opodatkowania przy danej stopie procentowej i danym okresie kapitalizacji umożliwi wzór:

$$\text{kwota maksymalna} = \frac{2,49}{r} * m$$

gdzie: r – nominalna stopa procentowa w skali roku; m – ilość kapitalizacji odsetek w roku.

Trzeba jednak pamiętać, że przy wpłaconej kwocie maksymalnej szybko przekroczymy próg opłaty podatkowej. Na szczęście i na ten problem jest rozwiązanie. Banki umożliwiają założenie kilku kont oszczędnościowych, dzięki czemu możemy rozłożyć nasze oszczędności na części, a ich sumaryczna wartość będzie wysoko oprocentowana. Dzięki zamieszczonym w internecie specjalnym kalkulatorom nie musimy sami wykonywać wszystkich obliczeń. Dodatkowo kalkulatory te połączone są często z wyszukiwarkami kont, co umożliwia bezpośrednią konfrontację ofert i wyświetlenie zysków z ulokowania kapitału.

Jak to wygląda w praktyce

W praktyce łatwo możemy się przekonać, że właściwie jedyna przewaga lokat terminowych jaką jest wyższe oprocento-

Tabela 2 Oprocentowanie lokat.



Lp.	Bank/produkt	%	Podatek	Zysk
1	Idea Bank Lokata Idealna	5,00%	0 zł	250,98 zł
2	Meritum Bank Lokata internetowa z kap. dzienną	4,80%	0 zł	240,90 zł
3	Meritum Bank Meritum zysku w internecie z kap. dzienną	4,70%	0 zł	235,79 zł

wanie zanika przy oprocentowaniach kont oszczędnościowych. Z danych zamieszczonych na portalu bankier.pl (dane na dzień 13-02-2011) w wyszukiwarce kont oszczędnościowych i porównywawce lokat uzyskujemy wyniki (kwota oszczędności 10 000 zł, okres 6 m-cy) znajdujące się w tabelach 1 i 2.

W wymienionych wyżej lokatach jak i kontach oszczędnościowych oprocentowanie jest dzienne, co daje możliwość ominięcia „podatku Belki”. Jak widać najlepszą ofertą dla klienta okazuje się konto oszczędnościowe. Drugie z kont oszczędnościowych przynosi już mniejsze zyski, ale w porównaniu do pierwszej lokaty jest to w zaokrągleniu 11 zł a drugiej już tylko 1 zł. Przy niewiele wyższych zyskach ponosimy więc ryzyko utraty całości odsetek, trzeba się więc zastanowić, czy jest to faktycznie opłacalne. Posiadając odpowiednią wiedzę można więc przystąpić do podjęcia decyzji. Ponieważ jednak oprocentowanie zarówno kont jak i lokat w zależności od umowy może być zmienne, trzeba na bieżąco monitorować oferty. Dzięki temu nasze oszczędności będą na siebie zarabiać i będą to robić możliwie najbardziej efektywnie.



Tekst: Adrian Wójtowicz
Uniwersytet Łódzki
Finanse i Rachunkowość
adrian.wojtowicz@orange.pl

Wykup lewarowany



Wykup lewarowany (leveraged buy-out, LBO) jest transakcją przejęcia przedsiębiorstwa A przez przedsiębiorstwo B (inwestorów), finansowaną głównie zaciągniętym przez przedsiębiorstwo B długiem.

Celem transakcji jest uzyskanie ponadprzeciętnej stopy zwrotu z inwestycji (trwającej od 1 roku do 6 lat) poprzez nabycie firmy, podwyższenie jej wartości oraz sprzedaż. Inicjatorami transakcji (inwestorami) mogą być: inne przedsiębiorstwa, banki inwestycyjne, wyspecjalizowane firmy zajmujące się LBO, grupy indywidualnych inwestorów¹. Wykup lewarowany jest finansowany w 80% długiem, przy 20% zaangażowaniu kapitału własnego. Taka struktura transakcji umożliwia zastosowanie dźwigni finansowej (*leverage*) – osiągnięta jest wysoka stopa zwrotu, przy stosunkowo małym zaangażowaniu droższego kapitału własnego.

W finansowaniu transakcji uczestniczą trzy grupy inwestorów: zwykli pożyczkodawcy dostarczający środków finansowych zabezpieczonych aktywami firmy przejmowanej (senior debt), podporządkowani pożyczkodawcy udzielający środków niezabezpieczonych aktywami (*junk bonds, mezzanine financing*) oraz inwestorzy angażujący w wykup kapitał własny². Jak widać w najlepszej sytuacji są inwestorzy zwykli, którzy w razie niepowodzenia transakcji są w stanie odzyskać swoje środki ze sprzedaży aktywów firmy przejmowanej. Najbardziej ryzykują pożyczkodawcy podporządkowani, któ-

rzy kupują niezabezpieczone instrumenty dłużne (*junk bonds*), o których później.

Special Purpose Vehicle i cechy podmiotu przejmowanego

Najczęściej transakcja dokonywana jest poprzez Spółkę Specjalnego Przeznaczenia (*Special Purpose Vehicle*; dalej SSP) zakładaną przez firmę przejmującą. Schemat transakcji wygląda następująco³:

1. Podmiot przejmujący zakłada Spółkę Specjalnego Przeznaczenia i wnosi do niej kapitał własny.
2. SSP zaciąga dług potrzebny do nabycia firmy przejmowanej.
3. SSP nabywa firmę przejmowaną i łączy się z nią (SSP stanowi własność firmy przejmującej, więc firma przejmowana również staje się własnością kupującego).
4. Wysoko wykwalifikowani menedżerowie budują wartość przejętej firmy (restrukturyzacja).
5. Podmiot przejmujący sprzedaje nabytą firmę poprzez publiczną emisję akcji lub inwestorowi strategicznemu (najczęściej z tej samej branży, co firma przejmowana).

Wzrost wartości firmy przejmowanej dokonuje się poprzez jej restrukturyzację



oraz sprzedaż części aktywów, głównie tych niezwiązanych bezpośrednio z podstawową działalnością przedsiębiorstwa. Restrukturyzacja obejmuje: zmniejszenie kosztów działalności operacyjnej (obniżenie zatrudnienia, zwiększenie efektywności produkcji, zmniejszenie kosztów pozyskiwania materiałów i surowców), ograniczenie inwestycji dominimum w celu zwiększenia płynności finansowej, działalność marketingową mającą za cel wypracowanie nowego, efektywnego wizerunku firmy oraz zwiększenie wartości sprzedaży.⁴

Z powyższego wynikają cechy, jakie potencjalna firma przejmowana musi posiadać. Przede wszystkim musi być niedoceniana przez rynek i obecnych właścicieli, którzy gospodarują nieefektywnie, nie wykorzystują pełnego potencjału własnego przedsiębiorstwa. Inwestor po przejęciu musi mieć pole do popisu – możliwość pełnego wykorzystania zasobów i możliwości firmy. Dlatego też inwestor najczęściej wprowadza nowych wysoko wykwalifikowanych menedżerów wyższego szczebla, którzy mają umiejętnie

zarządzać firmą po przejęciu i podnieść jej wartość. Równie istotne jest, aby obiekt przejęcia: działał w stosunkowo stabilnej gałęzi gospodarki (niskie ryzyko działalności operacyjnej), generował wysoki poziom przepływów pieniężnych oraz posiadał obfitą bazę rzeczowego majątku trwałego⁵. Dlaczego? Ponieważ dług zaciągnięty na przejęcie przedsiębiorstwa obsługuje właśnie przedsiębiorstwo przejmowane. Spłaca ono dług ze swojego zysku operacyjnego oraz ewentualnej sprzedaży aktywów⁶, które jak wspomniałem również są zabezpieczeniem dla pożyczkodawców zwykłych (senior). Dlatego ważne jest, aby taka firma była możliwie mało podatna na wahania koniunktury gospodarczej, generowała wysokie przepływy pieniężne, i tym samym była w stanie obsłużyć dług.

Boom lewarowy i „obligacje śmieciowe”

Wykup lewarowany został po raz pierwszy zastosowany w latach 80-tych w Stanach Zjednoczonych. Rozkwit transakcji przypadł na drugą połowę lat 80-tych. W 1989 r. wielkość środków w amerykańskiej gospodarce przeznaczonych na ten cel osiągnęła rekordową wartość 60 mln USD (125 transakcji)⁷. W tamtym okresie często wykorzystywanym instrumentem służącym finansowaniu wykupu lewarowanego były wspomniane *junk bonds*, czyli „obligacje śmieciowe”. Obligacjami śmieciowymi są nazywane obligacje przedsiębiorstw, które nie uzyskały ratingu wiodących agencji ratingowych⁸. Oznacza to, że są one bardzo ryzykownym instrumentem, ale mogąym przynieść wysokie zyski. W latach 1990-91, kiedy liczne wykupione firmy okazywały się niewypłacalne, najwięcej traciли właśnie kredytodawcy podporządkowani, którzy nabywali niczym niezabezpieczone obligacje śmieciowe⁹.

Co się dzieje w razie niepowodzenia transakcji, tzn. kiedy przejęta firma nie jest w stanie obsłużyć zaciągniętego długu, kiedy procesy restrukturyzacyjne okazują się niewystarczające? Inwestorzy zwykli w zamienionej większości odzyskują swój kapitał ze sprzedaży majątku trwałego przedsiębiorstwa, inwestorzy podporządkowani i podmiot przejmujący tracą swoje pieniądze, a przejęta firma przestaje istnieć. Kiedy transakcja kończy się powodzeniem, zyskuje nie tylko inwestor, ale również spółka, która ma większą wartość i jest efektywnie zarządzana.

„Wall Street” jako studium przypadku

Gdy pierwszy raz spotkałem się z tematyką wykupu lewarowanego, byłem mocno zaskoczony samym faktem istnienia tego zjawiska. Jesteśmy bowiem przyzwyczajeni do brania kredytów na konsumpcję, inwestycje, zakup mieszkania, ale nie na przejęcie przedsiębiorstwa! Okazuje się, że rynki finansowe dają i takie możliwości. LBO było stosowane z powodzeniem przez mniejsze przedsiębiorstwa w celu przejęcia o wiele silniejszego konkurenta (jak np. przejęcie Telecom Italia przez Olivetti w 1999 r.). Trzeba jednak pamiętać, że jest to bardzo ryzykowna transakcja i musi być gruntownie przeanalizowana. Szczególnie polecam film „Wall Street” Olivera Stone’a, w którym pokazane są różne aspekty wykupu lewarowanego i rynku kapitałowego USA lat 80-tych: obligacje śmieciowe, restrukturyzacja spółek (wyprzedaż aktywów i zwolnienia), spekulacja, wrogie przejęcia nastawione na maksymalizację zysku, nieefektywne zarządzanie spółkami.



1. Por. W. Frąckowiak (red.), *Fuzje i przejęcia*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2009, s. 104
2. M. Wrzesiński, *Fuzje i przejęcia. Wykup lewarowany (LBO) i menedżerski (MBO). Uwarunkowania rozwoju w Polsce*, K.E. Liber, Warszawa 2000, s. 2
3. Por. tamże, s. 22
4. Por. tamże, s. 16
5. Por. tamże, s. 11
6. Por. K. Sobańska, P. Sierdzan, *Inwestycje Private Equity/Venture Capital*, Wydawnictwo Key Text, Warszawa 2004, s. 148-149
7. Zob. M. Wrzesiński, *Fuzje i przejęcia. Wykup lewarowany (LBO) i menedżerski (MBO). Uwarunkowania rozwoju w Polsce*, dz. cyt., s. 31-34
8. Por. S. Sudarsanam, *Fuzje i przejęcia*, WIG-Press, Warszawa 1998, s. 264
9. Por. J. C. Hooke, *Fuzje i przejęcia: jak skutecznie przeprowadzić transakcje*, K.E. Liber, Warszawa 1998, s. 234



Tekst: Jakub Pacan

Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu
Finanse i Rachunkowość Spółek
Koło Naukowe Doradztwa Podatkowego
kuba.pacan@gmail.com

Niedostateczna kapitalizacja spółek kapitałowych

Niedostateczna (cienka) kapitalizacja (*thin capitalization*) to sytuacja, w której spółka kapitałowa jest nadmiernie finansowana kapitałem obcym. Geneza tych uregulowań tkwi w podatkowych korzyściach, jakie przynosi wybór zwrotnej metody finansowania. Taka sytuacja jest niepożądana z punktu widzenia Skarbu Państwa, gdyż nawet rentowna i dobrze prosperująca spółka może nie wykazywać zysku, obniżając podstawę opodatkowania odsetkami od pożyczek.

Historia i celowość przepisów ograniczających niedostateczną kapitalizację

Pierwsze próby ograniczania cienkiej kapitalizacji pojawiły się w Kanadzie na początku lat 70-tych XX wieku. W innych krajach wysokorozwiniętych prace nad takimi zapisami zapoczątkował opublikowany w 1987 r. przez Komitet ds. Podatkowych OECD raport na temat niedostatecznej kapitalizacji. Na gruncie polskiego prawa podatkowego niedostateczna kapitalizacja została unormowana w art. 16 ust. 1 pkt. 60 i 61 Ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych (dalej UPDOP).

Zaznaczyć należy, iż podobnych zapisów nie ma w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych, dlatego też niedostateczna kapitalizacja nie będzie miała zastosowania do spółek osobowych. Zapisy UPDOP ograniczają możliwość zaliczenia odsetek od pożyczek udzielonych przez udziałowców do kosztów uzyskania przychodu (dalej KUP) w zakresie, w jakim pożyczka (pożyczki) przekracza trzykrotność kapitału zakładowego (*debt-to-equity ratio*).

Aby poprawnie zrozumieć chęć ustawodawcy do ograniczenia finansowania zwrotnego spółek kapitałowych, warto pokusić się o porównanie podwyższenia

kapitału zakładowego z udzieleniem pożyczki przez udziałowca.

Jak wynika z powyższej tabeli, zwrotna metoda finansowania wykazuje się większym bezpieczeństwem i elastycznością. Dodatkowo wiąże się ona z możliwością zaliczenia odsetek od pożyczki do KUP, co obniża pożyczkobiorcy podstawę opodatkowania podatkiem dochodowym.

Pojęcie znaczącego udziałowca

Przepisy dotyczące niedostatecznej kapitalizacji mają zastosowanie wyłącznie do pożyczek udzielonych przez znaczących udziałowców. Za znaczący uznaje się podmiot posiadający co najmniej 25% udziałów w spółce lub taki, który posiada jednocześnie co najmniej 25% udziałów w spółce oraz jej spółce-siostrze, w przypadku jeśli pożyczka była udzielona przez tę spółkę-siostrę. Udział taki powinien być ustalany każdorazowo, na dzień wypłaty odsetek od pożyczki, która może być objęta restrykcjami wynikającymi z przepisów o cienkiej kapitalizacji. Taka konstrukcja jest wprowadzona celowo, nie



Tabela 1
Porównanie definitywnej i zwrotnej metody finansowania spółek kapitałowych, opracowanie własne.

	Podwyższenie kapitału	Udzielenie pożyczki przez udziałowca
Forma finansowania	Definitywna	Zwrotna
Pożyczki z kapitału	Dywidenda – jeśli wypłacana	Odsetki
Częstotliwość pobierania korzyści z kapitału	Niepewna, raz do roku, jeśli spółka wypracuje zysk	Regularnie, w zależności od zapisów w umowie
Obowiązki informacyjne	Wpis do KRS	Brak
Możliwość zaliczenia wypłat od wkładu do KUP	NIE (dywidendy)	TAK (odsetki)
Możliwość odzyskania wkładu w przypadku likwidacji Spółki	Jako ostatni w kolejności	W pierwszej kolejności



Niedostateczna kapitalizacja spółek kapitałowych

po to, aby ograniczać możliwości spółki w zaciąganiu pożyczek, ale po to, aby przeciwdziałać sztucznej przekształcaniu dywidend w odsetki.

Definicja „wartości zadłużenia”

Największe spory, zarówno w orzecznictwie jak i w piśmiennictwie, budzi pojęcie „wartości zadłużenia” zawarte w przepisach. Odpowiednie określenie zadłużenia ma fundamentalne znaczenie dla stwierdzenia czy ograniczenia wynikające z ciennej kapitalizacji w ogóle będą miały zastosowanie. Równolegle wykształciły się dwie główne linie orzecznicze.

Dyrektor Izby Skarbowej w Bydgoszczy (sygn. IPPB3/423-1596/08-4/ER) stwierdził, iż skoro w przepisach nie ma mowy o zadłużeniu z jakiegoś konkretnego tytułu, to pod uwagę należy brać zobowiązania wobec wszelkich wierzycieli z dowolnego tytułu. Natomiast Wojewódzki Sąd Administracyjny w Bydgoszczy (sygn.

I SA/Bd 815/10) przedstawił stanowisko przeciwne. Zazaczył on, iż celem ustawodawcy było ograniczenie finansowania zwrotnego, stąd też z określania wartości zadłużenia należy wyłączyć np. zobowiązania handlowe, jako nie stanowiące wprost źródła finansowania spółki.

Instrumenty hybrydowe (mezannine)

Oczywiście, istnieją skuteczne metody unikania przepisów ograniczających cieką kapitalizację. Do tzw. instrumentów hybrydowych możemy zaliczyć np. pożyczkę partycypacyjną, pożyczkę typu back-to-back czy obligacje zamienne na akcje. Wszystkie je łączy wspólny mianownik, którym jest występowanie cech charakterystycznych zarówno dla zwrotnej jak i dla definitywnej metody finansowania. Wspomniana pożyczka partycypacyjna to instrument, w którym wysokość odsetek jest uzależniona od zysku wypracowanego przez spółkę. Dzięki takiej konstrukcji

pożyczkobiorca może zaliczyć odsetki do KUP oraz ograniczyć ryzyko braku płynności, natomiast pożyczkodawca korzysta z elastyczności typowej dla finansowania zwrotnego (np. może wycofać swój kapitał w każdej chwili, a w przypadku likwidacji spółki jego roszczenia są zaspokajane przed innymi udziałowcami).

Podsumowując, należy stwierdzić, iż przepisy ograniczające niedostateczną kapitalizację z pewnością są konieczne. Chronią one tak interesy Skarbu Państwa, jak i udziałowców mniejszościowych, którzy w przypadku likwidacji spółki staliby na gorszej pozycji do odzyskania swoich wkładów niż udziałowcy-pożyczkodawcy. Jednakże obecna konstrukcja przepisów ograniczających cieką kapitalizację w polskim prawie podatkowym pozwala na skuteczne ich obejście, natomiast ich zaostrenie mogłoby spowodować ograniczenie swobody działalności gospodarczej.

Your talent is our
mutual development
We make it
possible

Nordea is the leading financial institution in the Nordic region, with over 30,000 employees in the Nordics, Russia, Poland and the Baltics. Nordea has around 10 million customers, approximately 1,400 branch offices and a leading netbanking position with 5.9 million e-customers. The Nordea share is listed on the NASDAQ OMX, the exchanges in Copenhagen, Helsinki and Stockholm.

Nordea Operations Centre (NOC) is a newly established unit within the Nordea Group. The objective is to create a highly efficient centralised unit, focused on providing services to other entities within the Nordea Group.

The Nordea Group works in accordance with three key values, "One Nordea Team", "Great Customer Experiences" and "It's all about people", to support the vision "A great European bank, acknowledged for its people, creating superior value for customers and shareholders."

If you are interested in working for Nordea Operations Centre we are waiting for you!

Send your application in English:
recruitment.noc@nordea.com

Nordea





Tekst: Arkadiusz Guzanek

Uniwersytet Jagielloński
Zarządzanie i Doradztwo Gospodarcze,
Rachunkowość i Zarządzanie Finansami
Studenckie Towarzystwo Ekonomiczne UJ
arkadiusz.guzanek@uj.edu.pl

WROGIE PRZEJĘCIA:

ZARYS TEORII

I WERYFIKACJA PRAKTYCZNA

Zjawiska gospodarcze, jakimi są połączenia przedsiębiorstw, zachodzą już od ponad stu lat. Wskutek fuzji i przejęć, powstało wiele znaczących po dziś dzień organizacji, które są liderami na poszczególnych rynkach krajowych, czy też na rynku globalnym. Z upływem czasu tego typu zdarzenia gospodarcze są coraz częstsze, a ich skala staje coraz większa. Nie inaczej dzieje się na polskim rynku, gdzie w 2009 roku dokonano 556 transakcji fuzji i przejęć, o szacowanej łącznej wartości 12 mld euro – stanowi to około 1/3 całego rynku Europy Środkowej, zarówno pod względem ilości zawieranych transakcji, jak i ich wartości. W rzeczywistości jednak znaczącą część tego typu zdarzeń stanowią same przejęcia, zaś te, które są najbardziej spektakularne i budzą szczególne emocje w całym otoczeniu, to właśnie wrogie przejęcia, którym poświęcony został niniejszy artykuł.

Choć w teorii zarządzania trudno doszukać się jednoznacznych kryteriów podziału transakcji na połączenia i przejęcia, to znacząca część definicji sprowadza się do tego, że za przejęcie uważa się zmianę podmiotu sprawującego kontrolę nad daną spółką. Wynika z tego, że większość tego typu działań na rynku jest w praktyce przejęciami, choć w teorii pojęcie to często stosuje się zamiennie z „połączeniem”. Z kolei w literaturze anglojęzycznej używa się ogólnego określenia *mergers and acquisitions* (M&A), co wydaje się być najlepszym wyjściem z tego problemu.

Typologia przejęć, czyli czym właściwie jest wrogie przejęcie

Istnieje wiele klasyfikacji i typów przejęć: tak na przykład można przejmować swoich bezpośrednich konkurentów (przejęcie poziome), poprzedni lub kolejny element łańcucha marketingowego (pionowe), firmy ze spokrewnionej branży lub działające w podobnym obszarze geograficznym (koncentryczne), czy też zupełnie niepowiązane spółki, które mają nadal funkcjonować z dużą dozą niezależności (konglomeratowe). Ponadto wyróżniamy przejęcia obronne, dla utrzymania na

rynku partnerskiej spółki (zagrożonej upadłością) lub dla obrony przed innym przejęciem, oraz przejęcia agresywne, kiedy spółka wykupuje inną, w ramach realizacji własnej strategii działania. Innym rozróżnieniem może być podział na nabycia strategiczne, czyli od dawna zaplanowane, bądź przejęcia okazjonalne, czyli takie, które wynikają z pojawienia się okazji rynkowych: np. dla szybkiego odsprzedania niedoszacowanych aktywów danej spółki, bądź poprzez przeprowadzenie restrukturyzacji źle zarządzanej firmy i osiągnięcie korzyści w dłuższym terminie.

Niezależnie od tego, jaki będzie to typ połączenia według wcześniej przedstawionych klasyfikacji, kluczowym z punktu widzenia niniejszych rozważań, jest rozróżnienie między przejęciem przyjaznym, a wrogim. Samo słowo „przejęcie”, o dość pejoratywnym wydźwięku, może nasuwać na myśl wrogość działań i chęć narzucenia spółce przejmowanej pewnych z góry ustalonych, zasad. W rzeczywistości jednak przejęcia przyjazne są możliwe, a w zasadzie – to właśnie one dominują w praktyce. Mamy z nimi do czynienia, kiedy przedstawiciele obu spółek dostrzegają pojawienie się określonych korzyści wynikających z takiej zmiany i go-

dzą na doprowadzenie transakcji do skutku. Tego typu sytuacja jest o tyle częściej praktykowana, że nie budzi oporu „spółki celu”, jest lepiej postrzegana przez jej pracowników i ułatwia zarządzanie po przejęciu, co dodatkowo zwiększa korzyści z transakcji i generalnie rzecz ujmując, jest kwestią kluczową dla powodzenia całego planu. Być może, dlatego, takie przyjazne przejęcia często nazywa się fuzjami bądź połączeniami, by ukazać ich pozytywny wydźwięk oraz zmniejszyć, i tak duże obawy pracowników wywołane tą znaczącą zmianą organizacyjną.

Wrogie przejęcia występują z kolei stosunkowo rzadko (najczęściej w USA i Wielkiej Brytanii), a gdy już do nich dochodzi – budzą szczególne emocje. mówimy o nich, kiedy zarząd spółki przejmowanej jest przeciwny zawarciu transakcji i podejmuje różne kroki, aby do takiego przejęcia nie dopuścić. Dochodzi do nich najczęściej, kiedy dana spółka jest słabo nadzorowana przez akcjonariuszy, a przy tym źle zarządzana – w konsekwencji ceny jej akcji są niskie i staje się ona łatwym łupem dla innego podmiotu, który dysponuje skuteczniejszymi kadrami menedżerskimi, a przy tym posiada np. gotową koncepcję wymiany zarządu i restrukturyzacji

Wrogie przejęcia: zarys teorii i weryfikacja praktyczna

też spółki. Wrogich przejęć dokonuje się zazwyczaj na dwa sposoby:

- po pierwsze, poprzez skierowanie oferty zakupu akcji do aktualnych akcjonariuszy, w postaci wezwania;
- po drugie, poprzez wykupywanie akcji na rynku, co wiąże się jednak z koniecznością ujawnienia w momencie przekroczenia określonego ustawowo progu udziałów w spółce; przejmujący ma możliwość omijać ten przepis, poprzez zlecenie zakupów akcji innym podmiotom, aż do osiągnięcia takiej ilości akcji, która łącznie pozwala objąć kontrolę nad daną firmą.

Z kim trzeba się liczyć na rynku?

Niezależnie od tego, jak unikalny jest każdy proces przejęcia oraz jak odmienne są strategie przeprowadzania tych transakcji, wyróżnia się pięć modelowych typów nabywców, zakupujących inne spółki. Są to:

Oglądacz: to zazwyczaj wielkie firmy, które przyglądają się bardzo wielu możliwym do przeprowadzenia transakcjom. Wszystkie z nich dogłębnie analizują i mija wiele czasu zanim zdecydują się dokonać jakiegokolwiek zakupu. W rzeczywistości ich główną motywacją jest chęć poznania działania innych organizacji, badania rynków i wykorzystania tej wiedzy w tworzeniu własnych planów, nie zaś same przejęcia.

Rybak: Typowy kreator przejęć okazjonalnych. Dokonuje starannych analiz – zarówno finansowych, jak i operacyjnych, aby wyszukać możliwości osiągnięcia zysków, które nie są dostrzegane przez menedżerów danej firmy. Podejmuje zazwyczaj duże ryzyko operacyjne, zaś mniejsze ryzyko finansowe. Naprawianie spółek wymaga często wiele czasu i wysiłku – są to zatem inwestorzy o silnych nerwach, dużych umiejętnościach oraz ze znaczącym doświadczeniem.

Zwiększający udział rynkowy lub rozszerzający linię produktową: najczęściej występujący typ przejmujących, którym transakcje umożliwiają stosunkowo szybkie poszerzenie zakresu działania, bez ponoszenia ryzyka tak dużego, jak przy budowaniu pewnych elementów od podstaw. Pozwala to na nabycie popularnej marki, czy też zwiększenie geograficznego obszaru działania. Najczęściej dotyczy przejmowania w ramach pokrewnych branż, wobec czego menedżerowie lepiej radzą sobie z zarządzaniem przejętej spółki, a ryzyko nieudanego połączenia jest znacznie mniejsze.



Kupiec strategiczny: polega przede wszystkim na dywersyfikacji ryzyka. Jeśli dany inwestor spodziewa się małych zysków, bądź strat w obecnej branży, poszukuje takich branż bądź rynków, dla których prognozuje się wzrost i większe zyski. Tego typu transakcje są o tyle ryzykowne, że inwestor napotyka nowe sytuacje, nowe otoczenie i często dotychczasowe doświadczenie okazuje się być niewystarczające.

Kupiec używający dźwigni finansowej: agresywni kupcy, którzy dokonują przejęć z wykorzystaniem dźwigni finansowej, czyli tzw. wykupów wspomaganym (*Leveraged Buy Out* – LBO). Wykorzystują oni dług w finansowaniu przejęć, zaś ich własny udział kapitałowy jest mniejszy niż 50% wartości transakcji. Zastawem zaciągniętej pożyczki są aktywa przejmowanego przedsiębiorstwa.

Już sama typologia „przejmujących” nasuwa pewne wnioski co do tego, jakie mogą być powody wrogich przejęć. Głównym motywem jest osiąganie większych zysków i realizacja podstawowego celu funkcjonowania przedsiębiorstw, czyli zwiększania wartości w długim okresie. Z operacyjnego punktu widzenia, organizacje osiągają to poprzez realizację wielu procesów, dotyczących różnych sfer zarządzania. Tak samo przesłanki dokonywania fuzji dotyczą niemal wszystkich z tych sfer, gdyż poniekąd każda z nich może prowadzić ostatecznie do zwiększania zysków i wartości przedsiębiorstwa. Do bezpośrednich powodów dokonywania przejęć zalicza się zatem m.in.: możliwość zwiększenia efektywności zarządzania, osiągnięcie synergii operacyjnej, zwiększenie udziału w rynku poprzez wyeliminowanie konkurencji czy dywersyfikację

działalności, wykorzystanie posiadanych nadwyżek finansowych, przejęcie zasobów gotówki innej firmy, niedoszacowanie wartości przejmowanej firmy, realizację przyjętej strategii wzrostu, czy też najbardziej prozaicznie – ambicje kierownictwa firmy dokonującej wrogiego przejęcia. Przesłanek fuzji może być znacznie więcej, wymienione powyżej stanowią jedynie pewien zarys problemu.

Metody obrony

Zapewne większości spośród czytelników nasunęło się na myśl pytanie – „Czy do wrogiego przejęcia musi dojść?”. Otóż nie. Przed wrogim przejęciem na pewno nie jest łatwo się obronić, a wielu menedżerów nie ma w tym zakresie doświadczenia. Istnieje jednak szereg metod obrony przed niechcianym przejęciem. Po pierwsze, każdy kierownik powinien znać możliwości prewencji. Najpowszechniejszym, a zarazem naturalnym sposobem, jest sprawne i skuteczne zarządzanie, które umożliwia utrzymywanie dobrych relacji z akcjonariuszami, którzy kolei będą zainteresowani dalszym przetrzymywaniem akcji spółki w swoich portfelach. Dodatkowo doprowadza to do zwiększenia wartości tychże akcji, przez co firma jest trudniejsza do osiągnięcia celem przejęć. Możliwe jest również skonstruowanie statutu spółki w taki sposób, by utrudniał on wrogie przejęcie kontroli. Przejmujący chcą zazwyczaj wymienić zarząd przejmowanej spółki na zaufanych sobie menedżerów, stąd też firma, która obawia się przejęcia, może tak konstruować umowy członków zarządu, by niemożliwe było odwołanie wszystkich naraz, bądź aby trzeba było płacić im bardzo wysokie odprawy. Jeśli jednak spółka nie zabezpieczy się odpowiednio przed ryzykiem przejęcia, lub zabezpieczenia te okażą się nieskuteczne i ktoś ogłosi wezwanie na zakup większościowego pakietu akcji – i tutaj nie pozostaje ona bezradna.

W dalszym ciągu kluczowe jest utrzymywanie jak najlepszych relacji z inwestorami i przekonywanie ich o wyższości dalszego posiadania akcji spółki nad odsprzedażem ich. Można czynić to poprzez podważanie ceny oferowanej przez przejmującego, wskazywanie zalet dotychczasowego zarządu i pozytywnych prognoz na przyszłość oraz obietnica wypłaty wyższych dywidend. Jednakże, jeśli jakiś podmiot decyduje się na wrogie przejęcie, robi to w przekonaniu, że jego argumen-



ty są silniejsze, i często tak właśnie jest. Spółka „ofiara” ma jednak jeszcze inne możliwości obrony: może poszukiwać innego kontrahenta, którego przekona do dokonania przyjaznego przejęcia obronnego (biały rycerz). Ponadto, w zależności od tego, jakie są motywacje dokonywanego ataku, spółka może wyzbyć się interesujących „agresora” aktywów (tzw. klejnoty koronne), bądź w ostateczności pogodzić się z brakiem innych możliwości i złożyć własną ofertę połączenia, na przyjaznych zasadach.

Pierwsze wrogie przejęcie spółki notowanej na rynku giełdowym w Polsce

Na początku maja 2008 roku szum medialny wywołała informacja, że firma Vistula & Wólczanka (dalej V&W), ogłosiła wezwanie na 66% akcji firmy W.Kruk, proponując 23,70 zł za każdą z nich. Wezwanie złożono z zaskoczenia, bez jakichkolwiek konsultacji z zarządem i założycielami firmy. Rafał Bauer, ówczesny prezes V&W, przekonywał, że przejęcie jest elementem strategii, której celem jest stworzenie ekskluzywnego domu marek, wyłącznie polskiego pochodzenia. W planach znajdowały się również kolejne przejęcia.

W.Kruk to najstarsza polska firma jubilerska (powstała w 1840 roku), produkująca biżuterię z najwyższej półki. W rzeczywistości jednak spółka ta została rozwinięta i wypromowana przez ówczesnego właściciela – Wojciecha Kruka. Niespodziewana sytuacja zmusiła Kruka do podjęcia natychmiastowych działań i przedstawienia własnego stanowiska. Jak przedstawiano w mediach, propozycja V&W była niemożliwa do przyjęcia dla rodziny Kruków, gdyż strategia tejże firmy była sprzeczna ze strategią W.Kruk, gdzie chciano budować renomowaną markę, opartą na rodzinnych tradycjach. W rzeczywistości sytuacja była o tyle trudna, że w posiadaniu rodziny Kruków znajdowało się jedynie niecałe 28% akcji, pozostałe zaś były w rękach inwestorów indywidualnych i instytucjonalnych – na odpowiedź tych ostatnich V&W liczyła przede wszystkim. Oferta wykupu akcji pojawiła się w czasie trwającej na giełdzie bessy, kiedy to ceny akcji W.Kruk uległy znaczącemu obniżeniu. Dla inwestorów instytucjonalnych dawało to możliwość wyjścia z inwestycji na atrakcyjnych warunkach, poprzez sprzedaż dużych pakietów akcji, według ustalonego kursu.

W ramach obrony, zarząd firmy przekonywał inwestorów o efektywności stra-

Wykres 1. Notowania W. KRUK z okresu przejęcia, z zaznaczoną na czerwono wartością wezwania V&W



tegi W.Kruk oraz możliwości osiągnięcia coraz to większych zysków z inwestycji w tę właśnie spółkę. Równocześnie rozpoczęto poszukiwanie inwestora branżowego z Włoch, który wyszedłby z kontrzewzaniem – okazało się jednak, że na takie posunięcie jest zbyt mało czasu, a atmosfera stawała się coraz bardziej napięta. Próba obrony z pomocą białego rycerza nie powiodła się. Kolejnym pomysłem było samodzielne kontrzewzwanie – Wojciech Kruk zdawał sobie jednak sprawę z tego, że jego oferta może doprowadzić do długiej licytacji, a ostatecznie on sam nie ma tak dużych zasobów finansowych jak V&W, która na przeprowadzenie transakcji zaciągnęła kredyt o wartości 300 mln zł – miał to być zatem typowy wykup wspomagany. W tym czasie, 23 maja, V&W podniosła cenę wezwania do 24,5 zł, zaś jego termin mijał już 27 maja. Pomimo wielu wysiłków i prób, Wojciech Kruk zdecydował się ostatecznie odpowiedzieć na wezwanie, sprzedając większość ze swoich udziałów za około 90 mln zł. W doniesieniach medialnych tłumaczył, iż spodziewał się odpowiedzi inwestorów instytucjonalnych na ofertę V&W, sam zaś nie godził się na rolę akcjonariusza mniejszościowego, a ponadto obawiał się znaczącego spadku wartości akcji firmy po dokonaniu transakcji. Tu jednak nie kończy się historia tego przypadku – Wojciech Kruk dostrzegł, że równie łatwym obiektem przejęcia jest sama Vistula & Wólczanka. Zastosował zupełnie inną strategię – poprzez należące do rodziny Kruków spółki wykupiono, za pieniądze zarobione na sprzedaży W.Kruk, nieco ponad 5% akcji V&W. W tym samym czasie,

niecałe 6% akcji tej samej spółki, nabyła Alma Market - firma Jerzego Mazgaja. Ponieważ cała reszta akcji V&W należała do drobnych inwestorów indywidualnych oraz instytucjonalnych, bez inwestora strategicznego – panom Krukowi oraz Mazgajowi wystarczyło 11% akcji, by wspólnie objąć kontrolę nad spółką. Niebawem do dymisji podał się Rafał Bauer, zaś w zarządzie V&W zasiedli zaufani ludzie nowych właścicieli. Tak dobiegła końca głośna historia pierwszego wrogiego przejęcia na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie.

Potwierdza się zatem teza, że wrogie przejęcia budzą naprawdę duże emocje – rzecz można by, że to jeden z najbardziej spektakularnych elementów sfery biznesowej i zarządzania w ogóle. Co więcej, dokonywanie skutecznych przejęć, czy obrona przed nimi, częstokroć okazuje się kluczowe z punktu widzenia dalszego rozwoju przedsiębiorstwa, dlatego warto mieć na ten temat choćby podstawową wiedzę. Wierzę, że niniejszy artykuł zainspiruje czytelników do głębszej analizy zagadnienia fuzji i przejęć, które we współczesnym zarządzaniu okazuje się być wiedzą bardzo praktyczną.

Źródło:

- 1.Hooke J.C., Fuzje i przejęcia – Jak skutecznie przeprowadzić transakcję, K.E.LIBER, Warszawa 1998
- 2.Herdan A., Antolak L., Połączenia przedsiębiorstw – teoria i praktyka, Księgarnia Akademicka, Kraków 2005
- 3.KPMG, DealWatch, Rynek fuzji i przejęć. Polska na tle Europy Środkowej. Edycja 2010, Badanie KPMG i DealWatch
- 4.Fraćkowiak W. red., Fuzje i przejęcia przedsiębiorstw, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 1998
- 5.Herdan A. red., Fuzje, przejęcia... Wybrane aspekty integracji, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008
- 6.Naszkowska Krystyna, Twarda sztuka z tego Kruka, <http://wyborcza.pl/>, stan na: 06.01.2011.

Wybieram PwC!

20
•lat w POLSCE

Zapoznaj się z naszą ofertą:

- pracy i praktyk w dziale audytu,
- pracy i praktyk w dziale prawno-podatkowym,
- praktyk w dziale doradztwa biznesowego.



**Tekst: Paulina Siwak**

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
 Dziennikarstwo i Komunikacja Społeczna
 Dream Foundation Polska
 siwak.paulina@gmail.com



MOST?

M – maksymalnie
O – oszałamiający
S – studencki
T – trip

Nowa uczelnia, nowi ludzie i nowe przeżycia! O czy mowa? Program MOST to super okazja by zasmakować czegoś innego. Projekt daje Ci szansę studiowania na wybranym przez siebie uniwersytecie w Polsce. Aplikujesz, wyjeżdżasz i nauka przestaje być monotonna!

O 6 rano wysiadłam na dworcu i nie miałam pojęcia w którą stronę udać się. To mój pierwszy raz we Wrocławiu. Dokładnie pamiętam to uczucie – chciało mi się śmiać, a zarazem byłam potwornie przerażona. Kompletnie zdezorientowana kupiłam mapę miasta i odnalazłam na niej miejsce, w którym właśnie tkwiłam. Ale zaczniemy od początku.

O Moście dowiedziałam się od koleżanki. W ramach programu studiowała na Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. Poznała świetnych ludzi i totalnie zakochała się w tym mieście. Z Warszawy przeniósł się najpierw na pół roku, potem na kolejne pół. Koniec końców - zdecydowała się zostać.

Dlaczego MOST?

Od dwóch lat studiuję w Lublinie. Pomyślałam jednak, że może warto coś zmienić

– miasto, studia, środowisko. Zaczęłam na poważnie interesować się wymianą MOST. Przetrzałam wszelkie fora i portale na ten temat. Wystartowałam w rekrutacji na semestr zimowy i... udało się! Co prawda droga przez wszystkie formalności wydawała się długa i zawiła – jednak jak się okazało - nie taki diabeł straszny...

MOST pod lupą...

Program MOST jest ofertą skierowaną do studentów I i II stopnia, która daje moż-

liwość odbycia studiów na wybranym przez siebie uniwersytecie. Od Ciebie zależy, czy wyjeżdżasz na jeden semestr czy na dwa. „Większość naszych studentów decyduje się jednak na całoroczne studia w ramach projektu – mówi koordynator programu na Uniwersytecie Łódzkim, mgr Barbara Kliszcz – Osoby, które biorą w nim udział to głównie studenci takich kierunków jak prawo czy psychologia.” Wybór jest duży, gdyż w programie uczestniczy blisko 20 polskich uczelni. Mimo tego największą popularnością cieszą się szkoły w Warszawie, Krakowie oraz Wrocławiu.



Rekrutacja odbywa się za pośrednictwem Internetu dwa razy w roku – w listopadzie oraz na przełomie kwietnia i maja. Każda z uczelni wskazuje liczbę miejsc, jaką udostępni MOSTowiczom. Aplikujący student może wskazać dwa uniwersytety, na które chciałby wyjechać – pierwszy, tzw. priorytetowy, oraz drugi – awaryjny. Wystarczy więc wypełnić odpowiedni formularz na stronie, trzymać kciuki i czekać!

Do projektu ma szansę zakwalifikować się praktycznie każdy student. Tylko w przypadku, kiedy liczba osób chętnych przewyższa ilość dostępnych miejsc na danej uczelni – pierwszeństwo mają ci z wyższą średnią.” – tłumaczy mgr Paulina Kazimierczak, specjalista Uniwersyteckiej Komisji Akredytacyjnej w Poznaniu.

By wziąć udział w programie konieczna jest Indywidualna Organizacja Studiów. Masz prawo do samodzielnego wyboru ilości i rodzaju przedmiotów, które chcesz realizować na wybranym uniwersytecie. Daje to szansę na rozwinięcie swoich umiejętności i poszerzenie wiedzy w zakresie interesujących Cię zagadnień. Pozostaje jednak pytanie – co z egzaminami na uczelni macierzystej? W porozumieniu z dziekanem ustalasz te, które zdasz po powrocie. Warunkiem zaliczenia semestru jest uzyskanie łącznie 30 punktów ECTS.

Pierwsze schody...

Przyznam jednak, że po drodze zawsze mogą pojawić się problemy: goniące terminy - kiedy czasu jest mało, potrzebne dokumenty - które należy skompletować czy podpisy osób - których nigdy nie wi-

działeś na oczy. Plus fakt, że nie znasz miasta, ludzi i uczelni. Bez obaw! „Na każdym uniwersytecie jest sieć osób, która zajmuje się programem MOST i studentami biorącymi w nim udział. – uspokaja mgr Barbara Kliszcz – Główni koordynatorzy oraz specjaliści na poszczególnych wydziałach mają obowiązek pomóc w adaptacji na nowej uczelni.” Dodatkowo w ramach programu, uniwersytet goszczący Mostowicza w miarę możliwości zapewnia miejsce w akademiku. Tak więc nie musisz martwić się o ewentualne lokum na czas wymiany.

Semestr we Wrocławiu minął nieubłaganie szybko. Dużo działa się zarówno na uczelni jak i poza nią. Miasto pozwala czerpać zarówno pod względem zawodowym jak i towarzyskim. Co mnie zaskoczyło w trakcie pobytu? Przede wszystkim atmosfera zajęć, kreatywne ćwiczenia oraz serdeczne przyjęcie i pomoc ze strony tamtejszych studentów. To w jaki sposób wykorzystasz swój czas może międzyuczelnianą wymianę zamienić w prawdziwą życiową przygodę!

Czas spędzony we Wrocławiu wspominam dziś jako jeden z najlepszych etapów studiów. O nauce na Uniwersytecie Wrocławskim marzyłam od dawna! Kapitalne miasto, świetna uczelnia i cała masa wspomnień! Teraz wiem, gdzie chcę rozpocząć studia magisterskie. Gorąco zachęcam do udziału w Programie MOST, tym bardziej, że kolejna rekrutacja... tuż tuż!



Step by step...

1. Zapoznaj się z aktualną ofertą programu MOST i wybierz uczelnię
2. Zarejestruj się w systemie IRK MOST
3. Złóż u swojego dziekana odpowiedni wniosek o zgodę na udział w projekcie (wzór umieszczony na stronie www.uka.amu.edu.pl)
4. Podpisaną przez Dziekana zgodę należy dostarczyć głównemu koordynatorowi programu na swoim uniwersytecie
5. Sprawdź w systemie IRK MOST czy zostałeś zakwalifikowany do programu (ogłoszenie wyników następuje 30 czerwca – na semestr zimowy, 30 grudnia – na semestr letni)
6. Skontaktuj się z koordynatorem projektu na uczelni przyjmującej w celu uzyskania niezbędnych informacji
7. Przedstaw Dziekanowi lub Prodziekanowi porozumienie o programie zajęć by ustalić szczegóły dotyczące ewentualnych różnic programowych
8. To samo porozumienie przekaz do podpisu Dziekanowi uczelni przyjmującej
9. Studiuj i baw się dobrze
10. Po zakończeniu semestru przedstaw Dziekanowi swojego wydziału kartę zaliczeń oraz indeks z wpisami aby potwierdzić zrealizowany podczas MOSTu program.
11. Odbierz od uczelni przyjmującej CERTYFIKAT poświadczający Twój udział w programie



Lista Uniwersytetów biorących udział w programie MOST

Uniwersytet Śląski
 Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
 Uniwersytet Łódzki
 Uniwersytet Wrocławski
 Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej
 Uniwersytet Mikołaja Kopernika
 Uniwersytet Szczeciński
 Uniwersytet Gdański
 Uniwersytet Opolski
 Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego
 Uniwersytet Warmińsko-Mazurski
 Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
 Uniwersytet w Białymstoku
 Uniwersytet Jagielloński
 Uniwersytet Warszawski
 Uniwersytet Rzeszowski
 Uniwersytet Zielonogórski
 Uniwersytet Papieski Jana Pawła II
 Uniwersytet Kazimierza Wielkiego

**Tekst: Monika Jaworska**

Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy
Jana Kochanowskiego w Kielcach, Ekonomia
SKN KONCEPT
monika_jaworska@hotmail.com

**Tekst: Monika Karbownik**

Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy
Jana Kochanowskiego w Kielcach, Ekonomia
SKN KONCEPT
karbownik.monika@gmail.com

METAMORFOZA na studiach

Nowy rok akademicki 2011/2012 przyniesie wiele zmian. Sejm przyjął projekt nowelizacji ustawy Prawo o Szkolnictwie Wyższym. Rozszerzenie dostępu do bezpłatnego kształcenia, zmiany w premiowaniu najlepszych studentów i doktorantów, jak też umiędzynarodowienie procesu studiów – to tylko kilka z proponowanych reform. Sprawdź jaki będzie nowy wymiar uczelni wyższych. W kolejce po kasę...

Największe poruszenie wywołały zmiany w zakresie pomocy materialnej. Nowa ustawa przewiduje przeniesienie większości środków na pomoc ubogim studentom. Dotychczas proporcja między środkami na pomoc socjalną a środkami za wyniki w nauce wynosiła 50% do 50%. Od października więcej osób stanie w kolejce do dziekanatu. Reforma podnosi do 60% część przeznaczoną na stypendia socjalne oraz o 30% zwiększa wysokość dochodu na członka rodziny, uprawniającego do pobierania świadczenia. Zlikwidowane zostanie stypendium mieszkaniowe i na wyżywienie, dzięki czemu wzrośnie pula pieniędzy przeznaczonych na pomoc socjalną. Pokrzywdzeni będą zdolni studenci, gdyż na ich wyróżnienie przypadnie maksymalnie 40% z Funduszu Pomocy Materialnej. Ponadto stypendium za wyniki w nauce zastąpi stypendium rektora, przysługujące studentom, którzy uzyskali za rok studiów wysoką średnią ocen i co więcej posiadają osiągnięcia naukowe, artystyczne bądź wysokie wyniki sportowe

o zasięgu krajowym lub międzynarodowym. *Novum* jest również to, że stypendium rektora i stypendium ministra można będzie otrzymywać równocześnie.

Z dezaprobatą studentów spotkał się pomysł wprowadzenia opłat za studiowanie na drugim kierunku. Tylko nieliczni zostaną zwolnieni z tego obowiązku - zaledwie 10% studentów, którzy kwalifikują się do stypendium rektora za wyniki w nauce. Walka z blokowaniem miejsc na studiach stacjonarnych ma na celu zwiększenie dostępności studiowania na uczelni wyższej dla osób z gorszymi wynikami na maturze, którzy zmuszeni byli do podejmowania studiów płatnych. Według ministerstwa tym sposobem zwolni się 40 tysięcy nowych miejsc do studiowania.

Szybciej do doktora

Ze względu na potrzebę stworzenia lepszych warunków dla osób wybitnie uzdolnionych utworzona zostanie specjalna ścieżka kariery naukowej. Dzięki niej zaraz po ukończeniu studiów inżynierskich bądź licencjackich najzdolniejsi studenci będą mogli rozpocząć zaawansowane badania naukowe. Odbędzie się to drogą centralnego konkursu, podczas którego otrzymają oni tzw. „Diamentowy Grant” zapewniający im środki na prowadzenie badań. Umożliwia im to także, obronę pracy doktorskiej, po zakończeniu prac badawczych (bez konieczności posiadania tytułu magistra).

Śledczy Rektor

Uczelnie będą miały za zadanie śledzenie ścieżki kariery swoich absolwentów w celu dostosowania systemu kształcenia

uczelni do potrzeb rynku pracy. Od nowego roku akademickiego zwiększy się ich wpływ na ofertę kształcenia, zyskają swobodę w tworzeniu nowych kierunków studiów. Nastąpi decentralizacja systemu szkolnictwa wyższego. Wprowadzona zostanie także możliwość kształcenia na zlecenie pracodawcy tzw. kierunki zamawiane, na które w przyszłości będzie zapotrzebowanie w gospodarce. Dodatkowo osoby reprezentujące organizacje społeczne, gospodarcze i publiczne będą mogły wpływać na tworzenie programów studiów.

Zaliczenia za friko

Koniec z kosztownymi sesjami. W założeniach nowej ustawy uczelnie nie mogą pobierać opłat m.in. za egzaminy poprawkowe czy komisyjne. Do tej pory studenci studiów publicznych, pomimo że studiowali „za darmo” musieli ponosić koszty funkcjonowania na uczelni. Minister Kudycka chce wprowadzić katalog bezpłatnych usług dla studentów uczelni publicznych i prywatnych. Usługi te obejmują:

- rejestrację na kolejny semestr/rok
- studiów,
- egzaminy,
- egzaminy poprawkowe,
- egzamin komisyjny,
- egzamin dyplomowy,
- złożenie i ocena pracy dyplomowej,
- wydanie suplementu do dyplomu.

W praktyce uczelnie publiczne rzeczywiście staną się bezpłatne, a studenci z uczelni prywatnych nie będą musieli dopłacać do, i tak wysokiego, czesnego.

Ustawa wprowadza możliwość publicznych obron prac licencjackich, inżynierskich i magisterskich na wniosek stu-

denta lub promotora. Sprawi to, że proces pisania prac dyplomowych, który jest efektem długiej współpracy promotora i studenta, nabierze większej wagi i znaczenia. Wyniki obrony natomiast staną się jawne i bardziej obiektywne. Ostateczną decyzję w sprawie otwartego egzaminu dyplomowego podejmują organy autonomicznych uczelni.

Dla studentów pierwszego roku wprowadzone zostaną szkolenia z zakresu ich praw i obowiązków. Proponowana reforma zmierza w kierunku zwiększenia świadomości studentów o przysługujących im prawach i obowiązkach, a także pełnego wykorzystania w ciągu całego okresu studiów możliwości oferowanych przez uczelnię.

Absolwent na prawach

Nowa ustawa przejawia również troskę o absolwentów. Przy Radzie Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego powołana zostanie nowa instytucja Rzecznika Praw Absolwenta, którego zadaniem będzie pokonywanie barier w dostępie do wykonywania zawodu zgodnego z wykształceniem oraz analiza sytuacji absolwentów na rynku pracy.

Polski student międzynarodowy

Ministerstwo chce podnieść prestiż polskich uczelni i sprawić aby dorównywały standardom europejskim. Dla Polskiej Komisji Akredytacyjnej oceniającej jakość uczelni, ważnym kryterium będzie prowadzenie zajęć w językach obcych. Może to zaowocować dodatkowym wsparciem finansowym z budżetu państwa. Kolejnym krokiem na drodze umiędzynarodowienia procesu kształcenia jest wprowadzenie uznawalności uzyskanych dyplomów w krajach Unii Europejskiej. W ustawie znajdziemy również zapiski doprecyzowujące zasady tworzenia w Polsce uczelni zagranicznych czy ich filii.

Wykładowcy pod ostrzałem

Od tej pory wykładowcy będą musieli postarać się, aby ich zajęcia były interesujące, inspirujące, a także wartościowe pod względem merytorycznym. Nie rzadziej niż co dwa lata nauczyciele akademicy będą poddawani ocenie, w tym m. in. przez studentów. Przy jednej ocenie negatywnej rektor będzie miał prawo, aby zwolnić wykładowcę. Dwie takie oceny



obligują go do tego, by niekompetentny nauczyciel akademicki stracił posadę. Ponadto ustawa likwiduje wieloetatowość. Oznacza to, że zatrudnienie na drugi etat będzie możliwe tylko za zgodą rektora.

Czy wprowadzone reformy zmieniają sytuację polskich uczelni wyższych na lepszą? Czy wzrośnie ich prestiż na arenie międzynarodowej? Czy studenci będą usatysfakcjonowani z metamorfozy? Czas pokaże w jaki sposób nowelizacja ustawy wpłynie na życie polskich studentów, pozostaje tylko czekać.

ACCA
Association of Chartered Certified Accountants

CIMA
Chartered Institute of Management Accountants

CIM
Chartered Institute of Marketing

CFA®
Chartered Financial Analyst®

CIA
Certified Internal Auditor

NADAJ SWOJEJ KARIERZE ROZPĘDU



| SZKOLENIA

| E-LEARNING

| PODRĘCZNIKI

| ELASTYCZNE
MOŻLIWOŚCI NAUKI



Centra szkoleniowe BPP w Polsce:

Warszawa
ul. Chmielna 132/134
tel.: 22 65 62 700
e-mail: students@bpp.pl

Kraków
ul. Pawia 5
tel.: 12 428 55 50
e-mail: krakow@bpp.pl



Tekst: Joanna Sobczak
 Uniwersytet Łódzki
 Finanse i Rachunkowość,
 absolwentka Ekonomii
 SKN Progress
 sobczakjoanna@o2.pl



PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ AKADEMICKA

od studenta do przedsiębiorcy

Wyobraźcie sobie, że w czasie studiów odnajdujecie sposób na zarobienie w oparciu o zdobytą wiedzę i umiejętności. Zakładacie własną firmę i ze studentów stajecie się przedsiębiorcami... Czas zacząć realizować marzenia. Atmosfera sprzyjająca komercjalizacji wiedzy na dobre zagościła w Polsce.

Na terenie województwa łódzkiego działa ponad 25 uczelni wyższych, z czego aż 6 stanowią uczelnie publiczne, co czyni z regionu łódzkiego jeden z najważniejszych ośrodków akademickich w Polsce. Zarówno liczne uczelnie, jak i jednostki naukowo-badawcze stanowią o niezwykłym potencjale regionu, jednakże potencjał ten nie jest w pełni wykorzystany. Sposobem na poprawę konkurencyjności całego regionu jest rozwój przedsiębiorczości akademickiej, usprawnienie transferu wiedzy, technologii i innowacji, a także wzmocnienie współpracy pomiędzy uczelniami a przedsiębiorstwami. W tej sytuacji wsparcie dla osób, których praca przyczynia się do komercjalizacji wiedzy, będzie miało istotny wpływ na konkurencyjność gospodarki regionu łódzkiego.

Należy ponadto zauważyć, że do niedawna model szkół wyższych opierał się na edukacji i badaniach naukowych, natomiast w ostatnich latach obserwuje się przechodzenie do modelu opierającego się na komercjalizacji wiedzy. Obecnie uczelnie przestają być postrzegane wyłącznie jako placówki edukacyjne, a stają się coraz ważniejszym elementem innowacyjnej gospodarki. Wraz z postępującymi zmianami dochodzi do powstawania nowych kierunków współpracy pomiędzy sektorem nauki i gospodarką, co powoduje zmiany w myśleniu naukowców

i przedsiębiorców. Wiedza staje się coraz istotniejszym czynnikiem wytwórczym, dlatego tak ważną rolę odgrywa przedsiębiorczość akademicka.

Czym tak właściwie jest przedsiębiorczość akademicka?

Przedsiębiorczość akademicka definiowana jest jako „aktywność biznesowa osób zawodowo związanych z uczelnią, jak również studentów i doktorantów. Pojęcie to obejmuje ponadto promocję przedsiębiorczości, edukację w jej zakresie oraz jej aktywizację”¹. Innymi słowy, przedsiębiorczość akademicka łączy w sobie nie tylko aktywne postawy środowiska akademickiego, ale również jego najbliższego otoczenia wobec komercjalizacji dorobku naukowego uczelni oraz sposobów transferu nowych technologii do przemysłu².

Formy przedsiębiorczości akademickiej

Wśród przejawów zaangażowania w rozwój przedsiębiorczości akademickiej uczelni wyższych wyróżnić możemy trzy następujące działania: komercjalizację wyników badań, kreowanie postaw przedsiębiorczych oraz tworzenie firm odpryskowych.

Komercjalizacja wyników badań, a tym samym przepływ wiedzy i technologii z uczelni oraz ośrodków naukowo-badawczych do przedsiębiorstw, staje się, tuż po kształceniu i rozwijaniu nauki, trzecim zadaniem stawianym uczelniom w dzisiejszych czasach³. Nie tylko ciągłe podnoszenie poziomu i standardów kształcenia ma wpływ na podnoszenie renomy szkoły wyższej, ale coraz częściej zdobywanie osiągnięć naukowych gwarantuje prestiż. Uczelnie i jednostki badawczo-rozwojowe prowadząc badania przyczyniają się również do transferu nowoczesnych rozwiązań do gospodarki. Ponadto należy pamiętać, że obecnie komercjalizacja wyników działalności naukowej przez uczelnie nie jest już utożsamiana wyłącznie ze sprzedażą idei, bowiem coraz częstsze staje się wykorzystywanie innowacyjnych technologii, jak również wyrobów powstałych na uczelniach wyższych w różnych dziedzinach gospodarki.

Kolejnym przejawem zaangażowania uczelni jest **kreowanie postaw przedsiębiorczych**, które staje się coraz istotniejszą kwestią. Uczelnie starają się sprostać wymaganiom jakie stawia im rozwijająca się gospodarka i promują wśród swoich studentów i pracowników postawy przedsiębiorcze oraz zachęcają do samozatrudnienia. Następnym ważnym aspektem transferu wiedzy i innowa-

cji, jest zakładanie przedsiębiorstw odpryskowych przez pracowników uczelni, jej studentów oraz doktorantów.

Przedsiębiorstwa odpryskowe

Przedsiębiorczość akademicka utożsamiana jest nie tylko z aktywnością pracowników naukowych, studentów i absolwentów uczelni, ale także z przedsiębiorstwami odpryskowymi, pozwalającymi na wspomniany transfer technologii.

Przedsiębiorstwa odpryskowe są to podmioty powstające w drodze wyodrębnienia się z uczelni w celu podjęcia działalności, która w normalnych warunkach byłaby trudna do realizacji w ramach danej jednostki. Ich tworzeniu towarzyszy wykorzystanie wiedzy, doświadczenia, rozwiązań technicznych, które zostały pozyskane z ramach współpracy z jednostką macierzystą. Przedsiębiorstwa te zakładane są przez pracowników, studentów bądź absolwentów. Bazują one na wiedzy, jaką osoby te wnoszą do przedsiębiorstwa.

Podkreślić należy, iż tworzenie przedsiębiorstw odpryskowych przyczynia się do upowszechnienia nowych technologii w gospodarce, ograniczenia ryzyka związanego z wprowadzaniem nowych produktów i usług oraz wdrażaniem nowych technologii.

Przedsiębiorstwa odpryskowe możemy podzielić na dwa podstawowe typy: spin off oraz spin out. **Przedsiębiorstwa spin off** to nowe przedsiębiorstwa, które zostały założone przez co najmniej jednego pracownika instytucji naukowej lub badawczej, studenta bądź absolwenta szkoły wyższej, w celu komercjalizacji technologii. Przedsiębiorstwa te są niezależne od uczelni lub instytucji naukowo-badawczej.

Przedsiębiorstwa spin out, podobnie jak spin off'y, zakładane są przez pracowników instytucji naukowo-badawczych, studentów lub absolwentów uczelni, jednakże w odróżnieniu do spin off'ów są kapitałowo lub operacyjnie powiązane z organizacją macierzystą. Wykorzystują intelektualne oraz materialne zasoby orga-

nizacji macierzystej w celu komercjalizacji osiągnięć naukowych i technologicznych.

Korzyści płynące z przedsiębiorczość akademickiej

Korzyści gospodarczych i społecznych wynikających z przedsiębiorczości akademickiej można wymienić wiele, jednakże skupmy się na najważniejszych. Jedną z zasadniczych zalet przedsiębiorczości akademickiej jest efektywny transfer wiedzy, technologii i innowacji do gospodarki, który umożliwia weryfikację osiągnięć środowiska akademickiego w realiach rynkowych. Do zalet zaliczamy również rozwój aktywności gospodarczej pracowników, studentów i absolwentów. Ponadto pozwala na powstawanie nowych przedsiębiorstw technologicznych, wzrost konkurencyjności, wzrost samozatrudnienia wśród pracowników naukowych i studentów, a co za tym idzie redukcję bezrobocia wśród członków tej grupy. Ponadto pozwala również pozyskać dodatkowe źródła finansowania dla uczelni i ośrodków naukowo-badawczych.

Podsumowując, przedsiębiorczość akademicka stanowi istotny element aktywności społeczności akademickiej. W czasach wzrostu znaczenia gospodarki opartej na wiedzy przed ośrodkami akademickimi i instytucjami badawczo-naukowymi stawiane są nowe zadania, polegające na rozwoju nowoczesnych technologii, poszukiwaniu sposobów transferu wiedzy do gospodarki. Analizując przedsiębiorczość akademicką, nie można zapomnieć o przedsiębiorstwach odpryskowych, które obrazują zmiany jakie zachodziły w szkolnictwie wyższym w ostatnich latach. Zmiana sposobu myślenia, pozwoliły na otwarcie się środowiska akademickiego na współpracę z biznesem, jak również budowanie postawy przedsiębiorczej wśród studentów, doktorantów oraz pracowników naukowych.

Wszystkich studentów, absolwentów oraz pracowników naukowych zachęcamy do skorzystania z możliwości rozkręcenia własnego biznesu.

1. G. BANERSKI, A. GRZYK, K. MATUSIAK, M. MAZEWSKA, E. STAWASZ, Przedsiębiorczość akademicka. Raport z badań, PARP, Warszawa 2009, s. 33

2. www.pi.gov.pl/przedsiębiorczosc_akademicka/czym_jest_pa, 29.04.2010

3. M. DZIERŻANOWSKI, M. RYŻEJNO, S. SZULTKA, D. TRZMIELAK, Przedsiębiorczość akademicka i transfer technologii - warunki sukcesu, Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową, Gdańsk 2008, s.18



**Tekst: Dawid Rezler**Uniwersytet Łódzki
II USM Finanse i Rachunkowość
dmr@g.pl

Łódzki Inkubator Technologiczny



Jak dostać się do Łódzkiego Inkubatora Technologicznego?

Tematem niniejszego artykułu są coraz częściej spotykane inkubatory przedsiębiorczości. Spróbuję zapoznać Was z tematyką inkubatorów przedsiębiorczości oraz z korzyściami, jakie młody przedsiębiorca może uzyskać dzięki prowadzeniu działalności gospodarczej właśnie poprzez tego rodzaju instytucje. Dodatkowo poprzez zaprezentowanie sposobu funkcjonowania inkubatorów przedsiębiorczości artykuł ten ma na celu zmotywowanie czytelnika do próby rozpoczęcia prowadzenia własnej działalności gospodarczej między innymi poprzez inkubatory przedsiębiorczości.

Czym są inkubatory przedsiębiorczości?

Według definicji inkubatorem przedsiębiorczości można nazwać wyodrębnioną organizacyjnie, budżetowo i lokalowo jednostkę, która zapewnia początkującym przedsiębiorcom z sektora MSP pomoc w uruchomieniu i prowadzeniu firmy. Inkubatory technologiczne funkcjonują przy parkach technologicznych, których są integralną ich częścią. Coraz częściej inkubatory pojawiają się również przy uczelniach wyższych. W Polsce funkcjonuje nawet oficjalna fundacja o nazwie Akademicki Inkubator Przedsiębiorczości (AIP).

Inkubatory przedsiębiorczości są nieodłączną częścią parków technologicznych, które jako pierwsze zaczęły pojawiać się w latach 50-tych XX wieku w USA (Dolina Krzemowa, Droga 128). Dziesięć lat później zaczęły pojawiać się powstały pierwsze tego typu instytucje w Europie (M4 Corridor, Cambridge, Sophia Antipolis), a następnie w Japonii (Silikon Island Kiusiu) oraz stopniowo we wszystkich innych częściach świata.

Inkubatory przedsiębiorczości w par-

kach technologicznych pełnią jedną z najważniejszych funkcji tych instytucji, mowa o funkcji inkubacyjnej – czyli zapewnieniu dogodnych warunków nowopowstałym przedsiębiorstwom. Młode, dopiero rozwijające się firmy są szczególnie podatne na niesprzyjające impulsy z otoczenia. Bodźcami takimi mogą być: rosnąca konkurencja, monopolizacja rynku, zwiększające się koszty związane z dzierżawieniem powierzchni biurowych czy też działaniami marketingowymi i promocyjnymi. Według założeń parki technologiczne, poprzez inkubatory przedsiębiorczości, mają uchronić swoich podopiecznych w początkowych fazach rozwoju. Ceny dzierżawy powierzchni biurowych będących do dyspozycji firm z inkubatora są znacznie niższe od cen rynkowych. Biura są w pełni wyposażone, a w ramach stałej opłaty przedsiębiorca ma dostęp do działów konsultingowych i sal konferencyjnych. Wszystkie organizowane przez parki technologiczne konferencje i szkolenia dla lokatorów inkubatorów są często bezpłatne lub za symboliczną opłatą. Okres tzw. inkubacji trwa dwa lata. Według specjalistów tyle właśnie potrzebuje młoda firma, aby zacząć w pełni samodzielnie funkcjonować. Po okresie inkubacji przedsiębiorstwo może kontynuować współpracę z parkiem na zasadach komercyjnych.

Fundacja Akademicki Inkubator Przedsiębiorczości

Powstała w 2004 roku i jest kontynuacją powstałego w 2000 roku Studenckiego Forum BCC. Celem tej fundacji jest wspieranie przedsiębiorczości wśród studentów i absolwentów uczelni wyższych. Funkcjonując w ramach AIP przedsiębiorca nie ma obowiązku opłacania składek ZUS oraz rejestracji firmy w urzędach. Dodatkowo zapewnione są mu pomieszczenia biurowe, dostęp do szkoleń i doradztwa

biznesowego. Przedsiębiorca w ramach AIP może funkcjonować do 24 miesięcy. Zryczałtowana miesięczna opłata od studentów za działanie w AIP wynosi obecnie 200 zł netto. Łódzki oddział AIP znajduje się przy Społecznej Wyższej Szkole Przedsiębiorczości i Zarządzania.

Fundacja Centrum Innowacji Akcelerator Technologii Uniwersytetu Łódzkiego

Przy Uniwersytecie Łódzkim funkcjonuje Fundacja Centrum Innowacji Akcelerator Technologii (CIAT). Fundacja ta wspiera rozwój przedsiębiorczości poprzez nowoczesny system doradztwa dotyczący zagadnień związanych z założeniem i funkcjonowaniem firmy, przygotowaniu kompleksowej dokumentacji (np. biznesplanu), pisaniem wniosków o wszelkiego rodzaju dofinansowania, a także w pozyskiwaniu finansowania (np. *venture capital*, *business angels*). Pracownicy fundacji pomagają w ocenie szans rynkowych pomysłu, znalezieniu na korzystnych warunkach powierzchni biurowej oraz oferują pomoc w działaniach marketingowych i kontaktach z doradcami i ekspertami.

Fundacja wspiera przedsięwzięcia *high-tech* z całego kraju, ze szczególnym uwzględnieniem projektów przynoszących korzyści dla regionu łódzkiego.

Łódzki Inkubator Technologiczny

Łódzki Inkubator Technologiczny powstał w 2007 roku i funkcjonuje przy Łódzkim Regionalnym Parku Naukowo-Technologicznym. Zlokalizowany jest na południowo-wschodnich obrzeżach Łodzi przy ulicy Dubois 114/116, w sąsiedztwie portu lotniczego. Jest to miejsce dla młodych, innowacyjnych firm. Powierzchnia budynku inkubatora wynosi 1100 m². Ogólny koszt budowy inkubatora wyniósł

3 684 557 zł, z czego 3 090 000 zł zostało sfinansowane ze środków unijnych, a 594 557 zł z wkładu własnego technoparku. Budowa inkubatora zajęła 10 miesięcy.

W chwili obecnej w ramach łódzkiego inkubatora egzystuje 17 przedsiębiorstw. Procesy inkubacyjne zakończyło już 20 firm, z czego jedno nadal funkcjonuje w ŁRPNT na zasadach komercyjnych. Przeglądając strukturę firm, które zakończyły proces inkubacyjny, znacząca ich część zaklasyfikowana była do sektora informatycznego. Obecnie w ramach łódzkiego inkubatora występuje większe zróżnicowanie wśród przedsiębiorstw. Wciąż znaczący udział mają firmy z branży IT, jest ich jednak mniej niż było w latach ubiegłych. Coraz częściej pojawiają się przedsiębiorstwa zajmujące się biotechnologią, produkcją leków i sprzętu rehabilitacyjnego. Wzrasta również liczba nowych przedsiębiorstw zainteresowanych tematyką odnawialnych źródeł energii, a nawet geotermii.

Ceny wynajmu w pełni wyposażonych biur w ramach inkubatora przedsiębiorczości są bardzo konkurencyjne. Na dzień 31.12.2010 roku dostępne były trzy rodzaje biur o różnych wielkościach, których ceny kształtowały się następująco:

- powierzchnia biura 24 m² – 605,28 zł miesięcznie
- powierzchnia biura 37 m² – 933,14 zł miesięcznie
- powierzchnia biura 49 m² – 1235,78 zł miesięcznie.

Analizując ceny wynajmu powierzchni biurowych na terenie Łodzi, zauważyć można, że są one wyższe niż te oferowane przez ŁIT, co pozwala ludziom z pomysłem tanim kosztem rozpocząć prowadzenie działalności gospodarczej. W ramach miesięcznej opłaty przedsiębiorca, oprócz w pełni wyposażonego klimatyzowanego biura, zyskuje kompleksowe doradztwo biznesowe i prawne. Ponadto oferowana jest pomoc w działaniach marketingowych poprzez m.in. promocję na stronie internetowej Łódzkiego Regionalnego Parku Naukowo-Technologicznego. Dodatkowo firmy z inkubatora mają dostęp do szkoleń i konferencji organizowanych przez technopark na bardzo preferencyjnych warunkach, często organizowane szkolenia dla „lokatorów” inkubatora są bezpłatne.

W najbliższych latach planowane jest rozbudowanie obecnego budynku inkubatora. Nowy, ulepszo-

ny budynek ma pomieścić dodatkowo 50 firm, dodatkowo ma w nim być większe zaplecze socjalne oraz druga, większa multimedialna sala konferencyjna (do której lokatorzy inkubatora będą oczywiście mieli dostęp).

Znaczącym sukcesem według władz technoparku są zadowalające wyniki z działalności przedsiębiorstw funkcjonujących w inkubatorze oraz ich utrzymanie się na rynku po ukończeniu procesu inkubacji.

Warunki przystąpienia do Łódzkiego Inkubatora Technologicznego

Aby stać się lokatorem Łódzkiego Inkubatora Technologicznego (ŁIT) nie wystarczy samo prowadzenie działalności gospodarczej, należy spełnić szereg formalnych wymogów. Ponadto firma powinna bazować na nowej, innowacyjnej technologii. Władze łódzkiego technoparku pomagają młodym przedsiębiorcom w ich spełnieniu, swoją pomoc oferują na każdym etapie ubiegania się o biuro w ŁIT.

Podstawowym wymogiem jest złożenie formularza zgłoszeniowego (dostępnego do pobrania ze strony <http://technopark.lodz.pl>) wraz z dokumentami potwierdzającymi założenie i funkcjonowanie działalności gospodarczej, czyli:

- dowód rejestracji przedsiębiorstwa (np. ewidencja działalności gospodarczej),
- decyzję o nadaniu numeru statystycznego REGON i numeru identyfikacji podatkowej NIP,
- zaświadczenie z Urzędu Skarbowego o nie zaleganiu w podatkach,
- zaświadczenie z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych o niezaleganiu w opłacaniu składek.

Maksymalnie w ciągu 14 dni, od momentu złożenia dokumentów w biurze technoparku, komisja bada treść formularza aplikacyjnego pod kątem formalnym oraz ocenia czy działalność firmy jest zbieżna z celami ŁIT. Jeżeli aplikowane zgłoszenie zostanie zaakceptowane trafia ono do tzw. Komitetu Naukowego, który pełni funkcję opiniodawczą. W skład Komitetu Naukowego wchodzi przedstawiciel środowiska akademickiego z regionu łódzkiego.

W sytuacji, gdy złożony wniosek otrzyma pozytywną rekomendację Komitetu Naukowego, przedsiębiorca zostaje zaproszony na rozmowę kwalifikacyjną z dyrekcją Inkubatora. Podczas rozmowy omawiane są m.in. warunki, na jakich przedsiębiorstwo ma funkcjonować w ramach ŁIT. Jeśli rozmowa kwalifikacyjna zostanie ukończona z pozytywnym skutkiem, pozostaje tylko podpisanie umowy najmu powierzchni biurowej oraz innych dokumentów związanych z świadczeniami przez Inkubator usługami. Od tego momentu przedsiębiorstwo może już oficjalnie funkcjonować w ramach ŁIT.

Prowadzenie działalności w inkubatorze przedsiębiorczości niesie za sobą wiele korzyści. Główną przesłanką tego typu inicjatyw jest ochronienie młodych przedsiębiorstw przed niesprzyjającymi czynnikami napływającymi z otoczenia. Takie właśnie wsparcie przedsiębiorstwa uzyskują m.in. poprzez wynajem kompleksowo wyposażonych biur po dużo niższej cenie od rynkowej. Ponadto młody przedsiębiorca ma zapewnione merytoryczne wsparcie specjalistów pracujących dla inkubatorów bez dodatkowych opłat i limitów ilościowych.

Z każdym rokiem liczba inkubatorów przedsiębiorczości powstałych na terenie Polski rośnie. Świadczy to o ich atrakcyjności i zainteresowaniu ze strony młodych przedsiębiorców, którzy decydują się na współpracę z tymi instytucjami.

Poprzez zabiegi inkubacyjne młode przedsiębiorstwa nie muszą się martwić o rosnące koszty związane z prowadzeniem działalności. Zaoszczędzone przez to pieniądze można zainwestować na inne cele, które z pewnością pomogą w dalszym rozwoju firmy np. na reklamę czy zatrudnienie nowych pracowników.



**Tekst: Zbigniew Rybak**

Uniwersytet Łódzki

Ekonomia

zbigniewrybak@gazeta.pl

Dlaczego Estonia?

To pytanie często padało z ust nie tylko znajomych, ale nawet Erasmusów, którzy zdecydowali się na Estonię. Od zawsze byłem zafascynowany krajami skandynawskimi. Początkowo chciałem wyjechać do Szwecji, ale ostatecznie padło na Estonię. Dla wielu Polaków, jak i pozostałych Europejczyków, stwierdzenie, że Estonia to kraj skandynawski może wydawać się dziwne.

Tere!

Estonia to po pierwsze jedna z trzech republik bałtyckich, ale sami Estończycy nazywają się „postsocjalistycznym krajem skandynawskim”, pomimo faktu że blisko 30% ludności stanowią Rosjanie. Co jeszcze łączy Estonię z krajami skandynawskimi? Otóż język, który choć podobny do fińskiego, jest na tyle skomplikowany (14 przypadków – sic!), że Estończycy i Finowie mają problemy z komunikacją między sobą.

Pomimo że kraj ten jest byłą Socjalistyczną Republiką Radziecką, udało mu się w bardzo dużym stopniu odciąć od wpływów rosyjskich, głównie kulturo-

wych. Bez problemu można się tutaj porozumieć po angielsku z praktycznie każdym młodym człowiekiem. Często spotykana jest też znajomość niemieckiego i rosyjskiego.

Kraj ten liczy zaledwie 1,3 mln mieszkańców, a jego powierzchnia jest porównywalna do średniej wielkości dwóch polskich województw. Dzięki temu podróżowanie po Estonii i krajach sąsiednich jest łatwe i nie zajmuje dużo czasu. Na przykład przejazd autokarem (w którym również można korzystać z WiFi) z Tartu do Tallina zajmuje 2h, z Tartu do Rygi 4h natomiast kurs promem z Tallina do Helsinek nieco ponad 2h. Korzystając z tego, że Rosja graniczy z Estonią, można stosunkowo tanio wybrać się do Sankt Petersburga czy Moskwy.

W Estonii znaleźć można wiele wpływów innych krajów - niemieckich, duńskich, rosyjskich, szwedzkich oraz polskich. Przykładem może być Tallin, stolica Estonii, której nazwa po estońsku oznacza „duńskie miasto”. Drugie pod względem wielkości miasto w Estonii to Tartu, jego flaga przypomina polską, gdyż została nadana przez Stefana Batorego. Również na Uniwersytecie w Tartu studiowało w przeszłości wielu Polaków, po tym jak

na Uniwersytecie Warszawskim wprowadzono nauczanie całkowicie po rosyjsku (w Tartu nauczano po niemiecku), powstała tutaj też pierwsza na świecie polska korporacja studencka – Konwent Polonia.

W Estonii można znaleźć również wiele nowoczesnych udogodnień. WiFi dostępne jest tu niemal wszędzie, nawet w niektórych lasach. Ponadto od wielu lat funkcjonuje tutaj dowód osobisty z chipem, który dopiero teraz jest wprowadzany w Polsce. Dzięki niemu można głosować w wyborach za pośrednictwem internetu, płacić w taki sam sposób jak kartą kredytową (po uprzednim zasileniu konta gotówką) czy zrobić ksero na uczelni na ogólnodostępnych kopiarkach.

Tartu

Tartu to typowe miasto studenckie, które liczy 100 tysięcy mieszkańców i mieszka w nim około 20 tysięcy studentów. Co ciekawe, mimo że w Tallinie również funkcjonuje uczelnia wyższa, młodzi Estończycy często decydują się na studia w Tartu, nie tylko ze względu na wyższy prestiż uczelni, ale również na bogatszy dostęp do wszelkiego rodzaju wydarzeń kulturalnych.

Dlaczego Estonia?

Podobnie jak w całej Estonii, w Tartu wszędzie dostępne jest darmowe WiFi. Ze względu na niewielką powierzchnię



miasta wszystkie najważniejsze budynki uniwersyteckie, urzędy oraz inne ważne miejsca są blisko siebie i nie ma konieczności korzystania z komunikacji miejskiej. Każdego wieczora tutejsze kluby i puby zapełniają się studentami i mieszkańcami. W Tartu znajduje się wiele klubów o różnym charakterze i z różnego rodzaju muzyką, zaczynając od typowych miejsc z muzyką klubową, poprzez te z muzyką alternatywną na muzyce jazzowej i klasycznej kończąc. Czas wolny spędzić można również w dwóch kinach oraz teatrze, w którym goszczą artyści z różnych stron świata, także z Polski.

Przez centrum miasta przepływa rzeka Emajõgi, której nazwa oznacza „rzeka matka”. Z jednego brzegu rzeki na drugi można dostać się pokonując jeden z kilku mostów. Najstłynniejszym z nich jest most dla pieszych Kaarsild, którego konstrukcję trzyma duży łuk. Most ten jest



bardzo popularny wśród studentów, gdyż według tutejszej tradycji każdy nowy student musi przejść po grzbiecie jego łukowej konstrukcji na drugi brzeg rzeki, aby pomyślnie zdać egzaminy. Nieco bardziej odważni studenci, którym przejście mostu Kaarsild nie wystarczy do zdania egzaminów, mogą spróbować wykąpać się nago w fontannie „Całujących się studentów” na głównym placu Tartu.

Innym ważnym i nieodłącznym elementem kultury Estonii jest sauna. Przebiegły Estończyk korzysta z sauny 1-2 razy w tygodniu, bardzo często można znaleźć saunę w domach jak i na osiedlach mieszkalnych. W samym Tartu do dyspozycji jest kilka saun publicznych, dodatkowo w niektórych akademikach studenci mogą wynająć pomieszczenie z sauną oraz małym salonem, w którym można się zrelaksować między kolejnymi sesjami. Gdybym wiedział o tym wcześniej, nie zaskoczyłaby mnie impreza integracyjna zorganizowana przez jednego z profesorów wydziału ekonomicznego w saunie, która oczywiście znajduje się na tymże wydziale.

Studia - nauka i zakwaterowanie

Uniwersytet w Tartu to najstarsza uczelnia wyższa wśród krajów bałtyckich. Został założony w 1632 roku przez króla Szwecji Gustawa Adolfa. Na uniwersytecie studiuje około 20 tysięcy studentów. Sam uniwersytet słynie najbardziej z Tartusko-Moskiewskiej Szkoły Semiotyki. Kierunek jakim jest semiotyka uważany jest tutaj za jeden z najlepszych na świecie i wykładany jest przez największe autorytety w tej dziedzinie. Dlatego na Uniwer-

sytecie w Tartu nie brakuje studentów z Kanady, Stanów Zjednoczonych, Brazylii, Rosji czy krajów europejskich.

Na samym uniwersytecie duża część przedmiotów wykładana jest w języku angielskim. Jeżeli ktoś pragnie uczyć się języków obcych, na pewno znajdzie coś interesującego dla siebie, można tutaj studiować między innymi język kataloński, węgierski, polski, czeski, sumeryjski czy babiloński. Osobiście uczęszczałem na zajęcia języka estońskiego i rosyjskiego.

Większość zajęć na uniwersytecie odbywa się w niedużych grupach, które liczą średnio 15-20 osób. Profesorowie są bardzo przyjaźnie nastawieni do studentów i bez problemu można się z nimi porozumieć w wielu sprawach związanych z nauką. System nauczania w Estonii różni się od tego w Polsce. Oprócz egzaminów na koniec semestru, studenci muszą systematycznie przygotowywać różnego rodzaju prezentacje, pisać krótkie lub długie eseje i niekiedy opracowywać projekty w małych grupach.



Jeżeli chodzi o zakwaterowanie, wszyscy zagraniczni studenci mieszkają w nowoczesnym akademiku, głównie na czwartym piętrze, dlatego też nawet sami Estończycy posługują się sformułowaniem „the fourth floor”. Studenci zakwaterowani są w segmentach, które dzielą się na 3 dwuosobowe pokoje z łazienką, toaletą i dużą kuchnią. Opłaty kosztowały mnie około 100 euro na miesiąc, wliczając w to szybki (8Mbit/s) Internet. Akademik wyposażony jest również w pomieszczenie na rowery i pralnię.

Podsumowując, jeżeli ktoś nadal zastanawia się nad wyjazdem w ramach Programu Erasmus lub ma problem z wyborem kraju, gorąco polecam Estonię, mimo że to mały i dość egzotyczny kraj. Na dowód mogę posłużyć się swoim przykładem - tak bardzo polubiłem to miejsce i ludzi tutaj żyjących, że obecnie przebywam na drugim semestrze w Tartu, gdyż postanowiłem przedłużyć swój pobyt.



Tekst: Małgorzata Lusar

Wiedza z certyfikatem

O nauce i egzaminach mówi Monika Bednarz

– analityk w BNP Paribas Fortis, dwukrotna zdobywczyni nagród za najlepszy wynik na egzaminie ACCA w Polsce:

Zdobywanie kwalifikacji nie jest proste, ze względu na szeroki, a jednocześnie szczegółowy zakres materiału. Na szczęście w miarę zdawania kolejnych egzaminów korzysta się z wiedzy uzyskanej podczas nauki wcześniejszych przedmiotów. Osobiście preferuję styl uczenia oparty nie tylko na samokształceniu, ale korzystający także z wiedzy innych i pomocy mentora. Szkolenia przygotowujące do egzaminów w efektywny sposób przedstawiają zagadnienia do opanowania oraz sugerują techniki uczenia się i zdawania egzaminów. Nie jest to podejście typu „naucz się, zdać i zapomnieć”. Wiedza i kompetencje pozostają – korzystam z nich w codziennej pracy. Zdobywanie kwalifikacji ACCA bez wątpienia wpłynęło na mój sposób analizy, rozwiązywania problemów i myślenia w obszarze finansów i zarządzania.



Monika Bednarz

Fot. Katarzyna Kryńska

Czy zdobycie dyplomu wyższej uczelni oznacza koniec nauki? Na pewno nie dla tych, którzy poważnie myślą o swojej karierze.

Realia rynku pracy nie pozostawiają złudzeń – dziś studia to tylko podstawa. Pracodawcy coraz częściej oczekują od kandydatów dodatkowego potwierdzenia wiedzy i umiejętności. Jest to szczególnie ważne w obszarze finansów, gdzie kładzie się zwiększony nacisk na twarde, merytoryczne kompetencje. Na pewno nie wszystkim uśmiecha się zdobywanie kolejnych dyplomów po pięciu latach studiowania. Niewykluczone jednak, że bez tego o wymarzonej stanowisku będzie można tylko... pomarzyć.

Dyplom z wielkiego świata

Oferta edukacyjna jest szeroka: od studiów podyplomowych i MBA po rozmaite kursy. W finansach zdobywając coraz większą popularność formą podnoszenia kompetencji są międzynarodowe kwalifikacje zawodowe. Rola certyfikatów potwierdzających przynależność do globalnych stowarzyszeń profesjonalistów z roku na rok wzrasta. W obszarze rachunkowości i finansów najbardziej cenione jest członkostwo w ACCA (*The Association of Chartered Certified Accountants*) lub CIMA (*The Chartered Institute of Management Accountants*). Obie organizacje wywodzą się z Wielkiej Brytanii, sięgają swą tradycją początków XX wieku, a dziś skupiają tysiące finansistów z całego świata. Choć ACCA kładzie główny nacisk na rachunkowość finansową i audyt, a CIMA

– na rachunkowość zarządczą, to jednak duża część ich zakresu tematycznego jest zbliżona.

Rachunkowość przez duże R

Dlaczego zagraniczne kwalifikacje wygrywają z innymi formami kontynuacji nauki? Według Marka Młotek-Kucharczyka, dyrektora finansowego w firmie Inter-Team i zarazem członka CIMA, decydujący jest tu wysoki poziom wiedzy, nieporównywalny z tym zapewnianym przez ośrodki akademickie. – Trudno o bardziej wiarygodne potwierdzenie kwalifikacji zawodowych w ramach wybranej ścieżki rozwoju kariery. Szczególnie, że jest to świadectwo obiektywne, niezależne i rozpoznawane na całym świecie – podkreśla. Warto zauważyć, że ten ostatni czynnik ma szczególne znaczenie w obliczu globalizacji. Pracodawcy doceniają również praktyczny charakter wiedzy - egzaminy ACCA i CIMA w dużej mierze bazują bowiem na case studies. W oczach potencjalnego szefa taki dyplom stanowi też jasny komunikat: „jestem ambitny, pracowity i nastawiony na rozwój”.

Sprawdzić siebie

Międzynarodowe kwalifikacje w wymierny sposób podnoszą wartość pracownika na rynku pracy. Rekruterzy szacują, że zwiększają one wynagrodzenia finansistów przeciętnie o 20%. Bywają też niezbędnym warunkiem awansu na stanowiska wyższego szczebla, nie wspominając o ich przydatności w karierze zagranicznej. Ale nie tylko to się liczy. Marek Młotek-Kucharczyk wspomina, że jednym z powodów, dla których zdecydował się na

CIMA, była chęć sprawdzenia samego siebie oraz realizacja zawodowych zainteresowań i ambicji. – Nie bez znaczenia jest też prestiż wynikający z przynależności do międzynarodowej społeczności profesjonalistów – dodaje.

Dla najlepszych

Korzyści jest sporo, ale nikomu nie przychodzi one łatwo. ACCA obejmuje 14 trudnych egzaminów w języku angielskim, w przypadku CIMA jest ich 15. Cały proces trwa ok. 3 lata. – O sukcesie na egzaminie decydują 3 czynniki: solidna wiedza merytoryczna, umiejętność zastosowania tej wiedzy w praktyce oraz znajomość technik egzaminacyjnych i zarządzania czasem – mówi Katarzyna Misiak z BPP Professional Education, firmy szkolącej chętnych do zdobycia kwalifikacji. Czy można poradzić sobie z tym samym? – Samodzielna nauka to oczywiście wykonalne, ale trudne i czasochłonne zadanie. Z naszych obserwacji wynika, że szkolenia skracają czas przygotowań do egzaminu nawet o 50%. Znacznie podnoszą też szanse powodzenia na egzaminie. Choć szkolenia to najbardziej efektywny sposób przygotowań, to również najdroższy. Inne możliwości nauki, jakie oferujemy w Polsce to e-learning, możliwość uczestnictwa tylko w egzaminie próbnym lub zakupu samych podręczników ACCA, czy CIMA. – zaznacza Katarzyna Misiak. Koszt całego cyklu szkoleniowego jest niebagatelny (od 10 do 30 tys. zł), nie dziwi więc, że w ok. 80% przypadków szkolenia finansują pracodawcy. Poszukując pracy, warto sprawdzić, które firmy to oferują. Bo kariera najpiękniej rozkwita wtedy, gdy na rozwój stawiają i pracownik, i pracodawca.



Tekst: Agnieszka Jania

Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach
Finanse i Rachunkowość
a_jania@wp.pl



Pożerająca pułapka konsumpcjonizmu

Analitik rynku Victor Leblow pisał: „Potrzebujemy rzeczy, które da się coraz szybciej konsumować, zużywać, niszczyć, zastępować, wyrzucać”. Jego stwierdzenie było niemal przepowiednią.

Pędząca machina pragnień

Tworzymy kulturę przesiąkniętą niezangażowaniem, brakiem ciągłości i zapomnieniem. Żyjemy w społeczeństwie konsumpcyjnym, którego podstawą jest, paradoksalnie, niemożność zaspokojenia pragnień. Na naszych oczach czas, oddzielający poszczególne transakcje kupna, kurczy się na rzecz rozbudowującego się procesu pozbywania zdobytych dóbr. Warto zaakcentować szybkie proces nabywania i pozbywania się dóbr. Dlaczego szybkie? By nie wypaść z obiegu. Wraz ze spadkiem tempa wspomnianego procesu, wzrasta ryzyko zawędrowania na śmietnik. Zgodnie z istotą postępu technologicznego użyteczność zakupionego produktu, wraz z upływem czasu, spada. Zauważmy, że trudno mówić o najnowszej technologii, kiedy postęp technologiczny ciągle trwa. To co dziś jest najnowszą generacją, jutro zostanie wyparte przez kolejną, najnowszą generację.

Konsumpcjonizm nie ma na celu zaspokojenia pragnienia, lecz wzbudzenia pragnienia posiadania nowych pragnień. Najbardziej pożądane są pragnienia de facto nie do zaspokojenia.

Standaryzacja – nawyk - kłamstwo

Rozpatrując społeczeństwo konsumpcyjne warto zwrócić uwagę na „konsumentów” i „przedmioty konsumpcji” oraz relacje pomiędzy nimi. Pojęcia „konsumenci” i „przedmioty konsumpcji” tworzą kolejno początek i koniec osi, na której mieszczą się wszyscy członkowie społeczeństwa konsumpcyjnego, wędrują pomiędzy jej początkiem, a końcem. George Ritzer, autor teorii makdonaldyzacji świata, słusznie zauważa, że życie ludzkie ulega standaryzacji. Konsumenci, współtworząc społeczeństwo konsumpcyjne, ulegają standaryzacji, schematyzacji. Ponadto zostają pochłonięci przez pędzącą maszynę pragnień przeobrażając się w towar. Nabywcy nie wykazują ochoty do samodzielnego tworzenia własnej tożsamości.

Konsumenci utrzymywani są w poczuciu permanentnego odczuwania niezaspokojenia. Jest to metoda, która ma

doprowadzić do tego, by jedna zachcianka rodziła nową zachciankę, by jedno pragnienie rodziło nowe pragnienie, by jedna potrzeba rodziła kolejną. Członkowie społeczeństwa konsumpcyjnego popadają w nawyk.

Jeśli nowe obietnice mają kusić, trzeba złamać wcześniejsze zapewnienia. Każda obietnica musi zwodzić albo przynajmniej być na wyrost, jeżeli gonitwa za spełnieniem ma trwać nadal.

Kierunek - śmietnik

Konsumenci przyzwyczajają się do tego, że dobra konsumpcyjne starzeją się szybko i równie szybko ustępują miejsca nowym artykułom. Docelowym miejscem przedmiotów konsumpcyjnych jest zawsze śmietnik. Trafienie na śmietnik jest równoznaczne z byciem bezużytecznym. Może ono mieć charakter długookresowy, jeśli przedmiot był „udany”, czyli był obiektem zainteresowania publicznego, bądź charakter krótkookresowy, jeśli przedmiot był „chybiony”, czyli nie zwrócił zainteresowania. Bez względu jednak na charakter procesu przeobrażenia w przedmioty bezużyteczne ostatecznie zawsze zostają one wyrzucone na bruk. Śmierć, czyli przekształcenie w rupieć to końcowy produkt działań konsumpcyjnych.

Brak odpowiedzialności osobistej i społecznej

Analizując postęp konsumpcjonizmu przytoczę tezę odnośnie odzwierciedlenia skażeń psychicznych w relacji z zanieczyszczeniem kuli ziemskiej. „Zanieczyszczenie kuli ziemskiej jest jedynie zewnętrznym odbiciem wewnętrznych skażeń psychicznych tego, że miliony nieświadomych jednostek nie biorą odpowiedzialności za własną przestrzeń wewnętrzną”. Odpowiedzialność osobista każdego z nas tworzy odpowiedzialność społeczną. Jeśli tylko posiadamy świadomą odpowiedzialność osobistą, to niezależnie od miejsca zamieszkania, poziomu wykształcenia, typu pracy, wieku, płci, współuczestniczymy w tworzeniu odpowiedzialności społecznej, której podstawą jest świadoma odpowiedzialność osobista każdego z nas.

Ten właśnie fundament decyduje o trwałości inwestycji. Rozsądne zachowanie każdego z nas, pociąga za sobą w efekcie, racjonalnie postępujące społeczeństwo.

Tak rób! Tak nie rób!

Przeanalizujemy jeszcze syndrom konsumpcyjny, który posiada charakter poznawczy i wartościujący. Kieruje on postrzeganiem praktycznie wszystkich elementów przestrzeni społecznej.

Piękne jest to co jest powszechnie uznane za piękne. Artykuły w czasopiśmie często wskazują co jest modne, z czym należy się pokazać, ubierać, zachować oraz co jest passé. Można na przykład dowiedzieć się, że czerwone tulipany są już passé, natomiast lato upłynie pod znakiem jasnej zieleni. Zwróćmy uwagę jak jest to wielka machina. Pojedyncze jednostki, niczym wielkie korporacje, wykorzystują swoją przewagę społeczną do bezwzględnego dyktowania warunków. Czy ktoś pyta Kowalskiego, bądź Ksińskiego, czy odpowiada mu noszenie ubrań w odcieniu zieleni? Nie. Jednostki, które podporządkują się, będą nadal uczestniczyć we wspomnianej maszynie. Te, które mają odrębne poglądy, nie ulegną stereotypizacji, będą passé, wypadną z obiegu.

Paraliżująca niewiedza.

Rynek konsumpcyjny dostarcza coraz to nowsze rozwiązania i narzędzia służące do wcielania ich w życie, w celu ciągłego napędzania „koła pragnień”.

Brak wiedzy paraliżuje wolę. Człowiek nieświadomy nie jest w stanie racjonalnie postrzegać zdarzeń. Jednostki sterujące społeczeństwem konsumpcyjnym korzystają z nieświadomości podmiotów o byciu sterowanymi. Władzę, którą uzyskuje się w wyniku celowego utrzymywania ludzi w stanie nieświadomości i niepewności sprawuje się łatwiej. Ciągłe kształcenie jest niezbędne do dokonywania wyborów, głównie opartych nie na trendach, reklamie, lecz na racjonalizmie. Medializacja wykorzystuje niewiedzę nabywców, by ostatecznie ulegli schematyzacji.



Tekst: Katarzyna Lipczyńska

Uniwersytet Łódzki

Dziennikarstwo i Komunikacja Społeczna, Prawo
SKN Progress

lipczynska.katarzyna@gmail.com

Ekologiczny styl życia

Ekologiczne domy, farby, ubrania, ekologiczny styl życia, czy mają... one coś wspólnego z ekologią i co tak naprawdę znaczy być ekologicznym? Jakie postulaty ekologów możemy z łatwością wprowadzić do naszego życia?

Słowo ekologia pochodzi od dwóch greckich słów: oikos, które oznacza dom, miejsce życia, i logos oznaczającego słowo, opowieść. Z ich połączenia powstaje wyrażenie „opowieść o miejscu życia/domu”, dom rozumiany jest bardzo ogólnie jako środowisko życia istot ożywionych i nieożywionych. W kolejnych wiekach nazwa ta została wykorzystana do określenia dziedziny nauki zajmującej się badaniem struktury i funkcjonowaniem przyrody, wzajemnymi zależnościami pomiędzy organizmami oraz pomiędzy organizmami, a ich środowiskiem.

Współcześnie słowo ekologia jest coraz rzadziej kojarzone z nauką, a coraz częściej z życiową postawą. W XX wieku zaczęły powstawać liczne stowarzyszenia, ruchy, które do swoich głównych celów zaliczały ochronę środowiska naturalnego. Obecnie jednymi z najbardziej znanych są takie organizacje jak: Greenpeace, Friends of the Earth International, oraz World Wildlife Fund. W Polsce usłyszeć można między innymi o: Lidze Ochrony Przyrody, Klubie GAJA, Polskim Klubie Ekologicznym oraz wiele, wiele innych. Każda z powyższych instytucji ma jak najbardziej

szczytne cele, przede wszystkim działanie na rzecz środowiska naturalnego, szerzenie wiedzy o nim, promowanie ekologicznego stylu życia i zapobieganie degradacji środowiska. Z przekazów medialnych dowiadujemy się o głośnych akcjach, szczególnie grupy Greenpeace, które zawsze są spektakularne i pragną zwrócić uwagę jak największej liczby odbiorców. Pomimo wiedzy o należyтым postępowaniu, ludzie rzadko zachowują się w ekologiczny sposób, w codziennym życiu. Większość z nas nie segreguje śmieci, nie szanuje wody, energii, gleby. Dlaczego tak się dzieje? Być może nie posiadamy odpowiednich nawyków ekologicznych i zdeptanie pasa zieleni nie budzi w nas żadnego sprzeciwu.

Ekoprawo

Musimy pamiętać, że ekologia jest bardzo związana z gospodarką, bowiem prawo unijne nakłada na Polskę konieczność ograniczania produkcji spalin, a co za tym idzie przekształcenia gospodarki na bardziej przyjazną środowisku. Jednym z przykładów jest Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2009/28/WE z dnia 23 kwietnia 2009 r. w sprawie promowania stosowania energii ze źródeł odnawialnych zmieniająca i w następstwie uchylająca dyrektywę 2001/77/WE oraz 2003/30/WE (Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej 5.6.2009). Pierwszym jej postanowieniem jest „kontrola zużycia energii w Europie oraz zwiększone stosowanie energii ze źródeł odnawialnych wraz z oszczędnością energii i zwiększoną efektywnością energetyczną stanowią istotne elementy pakietu środków koniecznych do redukcji emisji gazów cieplarnianych i spełnienia postanowień Protokołu z Kioto do Ramowej Konwencji Organizacji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu, a także do wywiązania się z innych wspólnotowych i międzynarodowych zobowiązań w zakresie redukcji emisji gazów cieplarnianych, wykraczających poza rok

2012”. Polska jako członek Unii Europejskiej również podlega powyższej dyrektywie, świadczy o tym chociażby akapit trzeci art. 288 Traktatu o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej: „Dyrektywa wiąże każde Państwo Członkowskie, do którego jest kierowana, w odniesieniu do rezultatu, który ma być osiągnięty, postanawia jednak organom krajowym dać swobodę wyboru formy i środków”. W celu realizacji dyrektywy Polska przedstawiła projekt dokumentu pt. Krajowy plan działania w zakresie energii ze źródeł odnawialnych. Został on zatwierdzony przez Stały Komitet Rady Ministrów w dniu 18 listopada 2010 r., następnie przesłany w dniu 25 listopada 2010 r. do rozpatrzenia przez Radę Ministrów. Należy mieć nadzieję, że racjonalne przepisy pozwolą dostosować się polskiej gospodarce do wymogów europejskich.

Ekologicznych podstaw w prawie polskim jest wiele, dobrym przykładem jest np. Ustawa z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody (Dz. U. 2004 Nr 92 poz., 880) która m.in. zakłada ochronę przyrody „w polityce ekologicznej państwa”. Jednak od norm prawnych ważniejsze jest ich wykorzystanie i przełożenie na realne zachowanie. Chociaż prawo jest bardzo ważnym czynnikiem regulującym i systematyzującym nasze życie, to zachowanie ekologiczne nie może być warunkowane jedynie istnieniem odpowiednich przepisów. Należy uzupełnić porządek prawa stanowionego o prawo naturalne, które określa fundamentalne prawa i obowiązki człowieka oraz zakłada nadrzędną rolę natury w życiu każdej jednostki.

Ekotechnologie

Warto sobie uświadomić, że dbanie o przyrodę, to tak naprawdę dbanie o nas samych, ponieważ jesteśmy jej integralną częścią. Rozwój cywilizacyjny, który wymaga generowania ogromnych ilości energii, jest możliwy tylko w zgodzie z naturą. W Polsce wytwarzanie energii w większo-

ści przypadków opiera się na wykorzystaniu paliw kopalnych, co prowadzi do zanieczyszczenia środowiska. Istnieją jednak inne odnawialne źródła energii, które należałoby zacząć wykorzystywać (np. woda, wiatr, energia słoneczna). Powszechnie znane są wiatraki, które z powodzeniem funkcjonują np. w Danii czy Holandii.

W jaki sposób możemy być ekologiczni w naszych własnych domach, gdzie zużywamy energię? Niejednokrotnie do ogrzewania wykorzystujemy węgiel, który jest mało ekologicznym środkiem, ale trudno obecnie wyobrazić sobie funkcjonowanie zupełnie bez niego. Jednak, aby dbać o przyrodę i ograniczyć wydatki, warto zainwestować w nowoczesne ekologiczne kotły retortowe wykorzystujące tylko czysty, wysokokaloryczny węgiel. Tak zwany ekologiczny węgiel lub bardziej popularny ekogroszek wytwarzają zdecydowanie mniej popiołu i siarki. Wadą takiego rozwiązania są jego wyższa cena oraz konieczność rozdrobnienia i wzbogacenia, aby mógł być wykorzystywany w specjalnych automatycznych podajnikach kotłów.

Kolejnym znanym rozwiązaniem proekologicznym stają się kolektory słoneczne. Założenie takiego systemu grzewczego jest kosztowne, ale w znacznym stopniu może wspomóc ogrzewanie naszego domu. Na rynku pojawiło się wiele rodzajów takich instalacji, a czynnikami, które pośredniczą w wykorzystywaniu ciepła może być zarówno powietrze jak i ciecz. Najważniejszym elementem kolektora słonecznego jest absorber, czyli powłoka przyswajająca energię słoneczną, od której parametrów zależy wydajność kolektora. Urządzenia wykorzystujące energię słoneczną stosuje się na dużą skalę w takich krajach jak Hiszpania, Grecja czy Włochy. Niestety w naszej strefie klimatycznej wydajność takiego systemu ogrzewania znacząco maleje zimą. Nie zmienia to faktu, że warto zainwestować w kolektory słoneczne, gdyż latem niemal całkowicie uwolnią nas od rachunków za prąd, a zimą wspomogą ogrzewanie. Nie dość, że jesteśmy ekologiczni to jeszcze na tym zaoszczędzamy.

Technologicznych rozwiązań jest o wiele więcej, pozwoliłam sobie wymienić te dwa jako jedne z najpopularniejszych. Poza tym należy pamiętać, że podstawą jest dobra izolacja: źle ocieplony dom, nieszczelne okna prowadzą do samoczynnego „uciekania” ciepła. Ważne jest, aby zadbać o uszczelnienie ścian, podłóg i okien, dbać o ciągłość termoizolacji przeciwdziałając powstawaniu tzw. „mostków termicznych”, przez które ucieka ciepło. Gdy w budynku będzie odpowiednia grubość energooszczędnej izolacji termicznej zapobiegnie to nadmiernej utracie ciepła.

Pomysłów jest wiele, dlatego warto zastanowić się, które z nich najbardziej odpowiadają naszym oczekiwaniom. Proste zamontowanie rolet zewnętrznych przyczynia się nie tylko do poprawy naszego bezpieczeństwa, ale także zmniejszenia straty ciepła, jednocześnie w lato chroniąc przed nadmiernym promieniowaniem słonecznym. Ponadto warto korzystać z produktów, które mają na celu redukcję zużycia energii. Nikt z nas nie obędzie się bez sprzętu AGD i RTV, jednak tylko ten oznaczony najwyższą klasą A++, A+ lub A może poszczycić się zmniejszonym zużyciem energii elektrycznej. Starego sprzętu nie możemy jednak pozbywać się w dowolny sposób. Od 8 lipca 2008 roku obowiązuje rozporządzenie, według którego za demontowanie urządzeń gospodarstwa domowego i wyrzucanie elektroodpadów na śmietnik Inspekcja Ochrony Środowiska ma prawo nałożyć na nas mandat. Na mocy tego rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów, także przedsiębiorcy sprzedający sprzęt RTV/AGD mogą być ukarani, jeśli nie przyjmą od klientów starego sprzętu takiego samego typu, w momencie transakcji. Okazuje się, więc, że dbanie o środowisko wcale nie jest takie trudne i nie wymaga od nas żadnych nakładów finansowych.

Ekostyl

Teraz też nie możemy być bierni, bowiem jako studenci powinniśmy chronić środowiska jako niezbędny element naszej przyszłości. Zamiast jechać samocho-

dem, możemy korzystać z transportu publicznego lub roweru. Poza tym znane już hasło segregowania śmieci powinno stać się ważnym elementem naszej codziennej praktyki. Coraz częściej na osiedlach spotykane są specjalne kontenery do zbierania surowców nadających się do wtórnego przetworzenia. Pojawiają się podstawowe 3 pojemniki: niebieski przeznaczony na papier, zielony na szkło oraz żółty do zbierania metalu i plastiku. Wstępne sortowanie śmieci znacząco ułatwia pracę na wysypiskach, jeśli np. szkło jest już, w jakimś stopniu oddzielone od reszty odpadów, niepotłuczone, można je od razu przeznaczyć do recyklingu. Segregacja nie jest więc trudna i wymaga niewiele pracy, potrzebna jest jedynie systematyczność.

Moda na ekologię dopiero się zaczyna, od niedawna wielkie sklepy zaczynają rezygnować ze szkodliwych jednorazowych torebek foliowych na rzecz torebek foliowych nowej generacji (rozkładają się ok. 2 lat zamiast 400) lub usztywnianych toreb wielokrotnego użytku. Jeszcze prostsze wydaje się wyłączenie telewizora z nocnego czuwania, laptopa czy telefonu z gniazdka, gdy już są naładowane. Noszenie ubrań także może być ekologiczne, należy wybierać takie, które są zrobione z naturalnych tkanin. Wówczas są odpowiednie dla środowiska i dla osoby jej noszącej, bowiem nie powodują uczulenia i są miłsze w dotyku. Oprócz ubrań warto zacząć stosować kosmetyki naturalne, które nie zawierają środków chemicznych i mają prawdziwie dobroczynny wpływ na naszą skórę.

Rynek z produktami ekologicznymi rozwija się coraz szybciej, jednakże by znaleźć naturalne kosmetyki czy ubrania trzeba naprawdę długo szukać. Jedną ze znanych marek oferujących ekologiczne produkty jest Body Shop. Niedostatek takich miejsc jest specyfiką nawet dużych miast. Może jednak należy się z tego faktu cieszyć, bowiem stwierdzenie, że mamy za mało sklepów świadczy o zwiększającym się popycie? Możliwe, że dopiero zaczynamy się interesować ekologią i myśląc o naszej przyszłości dbamy też o dobro środowiska.





18 LAT



SKN Progress

„W połowie studiów poczułem, że potrzebuję czegoś więcej niż wykłady i ćwiczenia. Nie chciałem jeszcze zaczynać pracy, jak zrobiła część moich kolegów. Chciałem jednak poznać świat biznesu z bliska, żeby sprawdzić, co tak naprawdę można robić dalej, w jakim kierunku się specjalizować.” - Adam Młodkowski – założyciel SKN Progress

Niewiarygodne, że idea sprzed 18 lat jest nadal aktualna. Trzeba jednak podkreślić, iż w ciągu tych 18 lat Progress ewoluował. Obecnie organizacja wykracza poza mury swojej macierzystej uczelni – Uniwersytetu Łódzkiego. Realizowane projekty mają wymiar ogólnopolski. Organizujemy m.in. Ogólnopolski Konkurs z Rachunkowości – Progress Accounting Competition czy i SFI - Studencki Fundusz Inwestycji. Naszą niezmienną wizytówką jest magazyn FORWARD, który właśnie czytacie. Realizowanych przez nas projektów jest oczywiście znacznie więcej. Wspólną ideą wszystkich naszych przedsięwzięć jest łączenie wiedzy teoretycznej z praktyką, dawanie studentom możliwości sprawdzenia siebie i poszerzenia swoich umiejętności.

Co nam daje koło naukowe?

Z definicji, „koło naukowe - to organizacja zrzeszająca studentów, działająca w obrębie szkoły wyższej, której celem jest działalność naukowa i samokształceniowa jej członków”. W naszym przekonaniu definicja ta nie oddaje sedna działalności organizacji studenckich. Czy ktoś tu wspominał o kluczowych aspektach jakimi są doświadczenie, zdobywanie kontaktów i przede wszystkim - dobra zabawa... Nie, a właśnie to jest esencją naszych codziennych zmagania.

Wiele osób podkreśla rolę koła na ścieżce zawodowej kariery ze względu na wielorakość, różnorodność zadań i możliwości. Studenci mają okazję:

- zdobyć doświadczenie w biznesie, zarządzaniu projektami i zespołem niezbędne na drodze kariery zawodowej,
- uczestniczyć w szkoleniach i konferencjach,
- nauczyć się kreować własny wizerunek,

- rozwinąć swoje talenty i umiejętności menedżerskie,

- nawiązać ciekawe kontakty,
- zdobyć doświadczenie w kontaktach z firmami,
- realizować swoje pasje i ambicje.

To jedyna i niepowtarzalna szansa podczas studiów by teorie z wykładów przełożyć na realia rynkowe.

Koło pomaga i ułatwia określić cel i kierunek w jakim chcemy podążać w życiu zawodowym. Dzięki zdobytym doświadczeniom łatwiej również ocenić samego siebie pod kątem mocnych i słabych stron oraz szans i trudności (kłania się tu analiza SWOT), jakie powinniśmy rozważyć by skuteczniej kreować swój wizerunek na wymagającym rynku pracy.

„Udział w Kole był przede wszystkim ciekawą przygodą, tak intelektualną, jak i towarzyską. Był pierwszym poważnym zderzeniem z organizowaniem i zarządzaniem.” – Tomasz Dąbrowski – jeden z założycieli SKN Progress.

Nie skupiamy się wyłącznie na pracy, studia to przecież również czas na szaleństwo. Szczególnie cenimy sobie atmosferę zabawy, świętowania naszych wspólnych sukcesów, rozwijania przyjaźni. Dbamy o dobre samopoczucie członków. Jak? Choćby przez wspólne spędzanie czasu takie jak wypadki do kina, pubu czy klubu.

Polecamy wszystkim studentom działalność w organizacjach studenckich, pojęcie studiowania nabiera wówczas nowego znaczenia.

„Obserwuję rozwój SKN Progress od ponad 10 lat: najpierw – podczas studiów – jako członek i wiceprezes Koła, później jako pracownik Katedry Finansów i Bankowości oraz Instytutu Finansów, Bankowości i Ubezpieczeń na Wydziale Ekonomiczno-Socjologicznym UŁ, a ostatnio jako jego opiekun. Przez te wszystkie lata Koło ewoluowało – rozrosło i zreorganizowało.

Ma coraz więcej członków, którzy organizują liczne seminaria, konferencje, spotkania z praktykami, konkursy. Progress coraz częściej realizuje bardzo złożone projekty na skalę ogólnokrajową. Rozwinęła się też współpraca z przedsiębiorcami, dzięki której studenci mają możliwość konfrontacji wiedzy akademickiej z realiami biznesu. Najważniejsze sprawy pozostały jednak zawsze niezmiennie: nastawienie młodych ludzi, gotowych sprostać stawianym przed nimi zadaniom, ich zapał i optymizm oraz – co należy podkreślić – ogromna skuteczność w działaniu” – dr Tomasz Uryszek – opiekun SKN Progress .

PROGRESS W LICZBACH OD POWSTANIA DO DZISIAJ

Data powstania	1.04.1993
Liczba ambasadorów	16
Liczba sponsorów całorocznych	5
Liczba członków	Ponad 700
Firmy z którymi współpracowaliśmy	Ponad 100
Koła naukowe z którymi współpracowaliśmy	50
Liczba cyklicznych projektów	6
Liczba ogólnopolskich projektów	4
Liczba wydanych magazynów FORWARD	7
Nakład magazynu FORWARD	25.000
Ilość zorganizowanych konferencji	25
Ilość wydanych publikacji	23
Ilość zrealizowanych projektów	31
Ilość spotkań z VIPem	9
Ilość zorganizowanych imprez	12

795 aktywnych userów miesięcznie
11531 wyświetleń postów dziennie
285 feedbacków dziennie
162 kliknięć "lubię to" dziennie

7488 unikalnych wejść na stronę



432 fanów na facebook.com

31 współpracujących z nami kół studenckich rozwiesiło na kilkunastu uczelniach ponad 900 plakatów i rozdało blisko 3000 ulotek

patronat honorowy

Wejść na: WWW.PAC.ORG.PL



ZAREZERWUJ CZAS NA FINANCE WEEK V

www.fw.progress.org.pl

Finance Week to cykl bezpłatnych szkoleń i warsztatów, z zakresu ekonomii, finansów, a także umiejętności miękkich. Dzięki projektowi łączymy środowisko akademickie z biznesowym. Pragniemy wyjść naprzeciw potrzebom współczesnego rynku pracy i umożliwić bezpośredni kontakt pracodawcom z przyszłymi pracownikami. Pragniemy umożliwić studentom podnoszenie swoich kwalifikacji a jednocześnie zdobycie praktyki i doświadczenia już na studiach. Studenci będą mogli zapoznać się również z funkcjonowaniem firm i instytucji, ich codzienną pracą, a także bogatą ofertą i wszelkimi nowościami na rynku.

Od 9 do 13 maja 2011 zostaną przeprowadzone szkolenia w ramach 5 bloków tematycznych:

1. Zostań rekinem giełdowym - szkolenia z zakresu rynku kapitałowego;
2. Potrzeba źródłem sukcesu - szkolenia z zakresu marketingu;
3. Pieniądz rządzi światem - szkolenia z zakresu szeroko pojętych finansów i bankowości;
4. Własna firma - szkolenia z zakresu działalności gospodarczej od A do Z;
5. Zainwestuj w siebie - szkolenia z zakresu umiejętności miękkich.

Dodatkowo, zostaną zorganizowane prelekcje ze znanymi osobistościami.

Jak co roku, w trakcie tygodnia szkoleń, będzie przeprowadzony konkurs na najpopularniejszego wykładowcę roku akademickiego. Wyniki zostaną ogłoszone na imprezie podsumowującej „Majówka z Ek-Soc”, w której udział wezmą zarówno studenci jak i wykładowcy.

FIRST IN POLAND

SFI

STUDENT INVESTMENT FUND

www.sfi.com.pl



SFI, czyli Pierwszy w Polsce **Studencki Fundusz Inwestycji** to projekt umożliwiający osobą powyżej 18 roku życia inwestowanie realnym kapitałem na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie oraz na rynku towarów w USA, a także Londynie. II edycja **SFI** udostępni, wyselekcjonowanym w IV etapowej rekrutacji osobom, 20 000 zł na GPW, dzięki dźwigni finansowej uczestnicy mają także możliwość inwestowania 300 000 zł na rynku towarów.

“Real capital, real emotions, real oportunities SFI elite”



HAREK RACZKOWSKI

Doradzamy najlepiej: aplikuj do Ernst & Young

W Ernst & Young poziom mierzymy w pionie. To, jak szybko będziesz się rozwijać, zależy wyłącznie od Ciebie. Potrafimy docenić świeże pomysły, inicjatywę i zaangażowanie. Zapewniamy ścieżkę awansu opartą na obiektywnym i rzetelnym systemie oceny. Oferujemy stabilne warunki zatrudnienia, ambitne projekty i pracę w międzynarodowym środowisku najlepszych specjalistów.

Dołącz do zespołu w dziale audytu, doradztwa podatkowego, doradztwa transakcyjnego lub doradztwa biznesowego. Poszukujemy **Asystentów** i **Praktykantów** do naszych biur w Warszawie, Katowicach, Krakowie, Poznaniu i Wrocławiu.

Przygotowaliśmy dla Ciebie:

- ▶ ofertę **pracy** - jeżeli masz ukończone studia magisterskie lub właśnie je kończysz,
- ▶ **Program Praktyk** - jeżeli kończysz studia magisterskie w przyszłym roku,
- ▶ **Program Dwuletni** - jeżeli interesujesz się rachunkowością, kończysz studia licencjackie i planujesz kontynuację nauki na studiach magisterskich.

Aplikuj on-line do 3 kwietnia 2011 roku.

www.ey.com.pl/kariera

ERNST & YOUNG
Quality In Everything We Do